

Sygn. akt XVC111/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w XV Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Tamowicz

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Konieczka

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2013 r.

sprawy z powództwa J. K., D. Ś., A. K. i P. K.

przeciwko G. (...)Spółka Akcyjna w G. oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) S.A. w W.

o zapłatę i rentę

1. Zasądza od pozwanej G. (...)Spółka Akcyjna w G. na rzecz powódki J. K. kwotę 30 000 zł. (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 maja 2006 r. do dnia zapłaty.
2. Zasądza od pozwanej G. (...)Spółka Akcyjna w G. na rzecz powódki D. Ś. kwotę 15 000 zł. (piętnaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 maja 2006 r. do dnia zapłaty.
3. Oddała powództwo powódki J. K. przeciwko pozwanej G. (...)Spółka Akcyjna w G. w pozostałym zakresie.
4. Oddała powództwo powódki D. Ś. przeciwko pozwanej G.(...)Spółka Akcyjna w G. w pozostałym zakresie.
5. Oddała powództwo powódki J. K. przeciwko pozwanej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G..
6. Oddała powództwo powódki D. Ś. przeciwko pozwanej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G..
7. Oddała powództwo powódki A. K. przeciwko pozwanym:
 - a/ G. (...)S. A.w G.,
 - b/ (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G..
8. Oddała powództwo powoda P. K.przeciwko pozwanym:
 - a/ G. (...)S. A.w G.,
 - b/ (...) s. z. o. o.w G..
9. Znosi koszty postępowania pomiędzy powodami J. K., D. Ś., A. K. i P. K.a pozwaną G. (...)S. A.w G..
10. Odstępuje od obciążenia powodów kosztami postępowania na rzecz pozwanej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G..

11. Nakazuje ściągnąć od powodów J. K., D. Ś., A. K. i P. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty po 877,55 zł. (osiemset siedemdziesiąt siedem złotych 55/100) od każdego z powodów tytułem części kosztów opinii biegłego.

UZASADNIENIE:

Powodowie J. K., D. Ś., A. K. i P. K. w pozwie (k. 2-13) skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. w G. oraz G. (...) S.A. w G. wnieśli o zasądzenie solidarnie od pozwanych rent po 600 zł. na rzecz każdego z powodów poczynając od dnia 9 marca 2003 r. płatne do dnia 5-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w terminie płatności oraz odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa. Ponad to powódki J. K. i D. Ś. wnosiły o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwot po 100 000 zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2003 r. oraz odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa. Natomiast powodowie A. K. i P. K. wnosili o zasądzenie solidarnie kwot po 50 000 zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2003 r. oraz odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa. Wszyscy powodowie wnosili także o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że J. K. jest żoną, a pozostali powodowie są dziećmi W. K., który zmarł 9 marca 2003 r. W. K. na podstawie umowy z dnia 13 lutego 2003 r. zawartej z pozwanym (...) sp. z o.o. wykonywał w dniu 5 marca 2003 r. usługi ślusarskie na statku M/V (...). Prace te wykonywał w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej i obejmowały one system grzania zbiornika nr 37 na tym statku. W wyniku pożaru w dniu 5 marca 2003 r., który wybuchł w tym zbiorniku, W. K. uległ ciężkiemu poparzeniu. Jak wynika z dokumentów przyczyną oparzeń był wybuch acetyleny. W zbiorniku tym wraz z W. K. pracowali podwykonawcy Z. S. i T. L., a asysty udzielał strażak M. M. pracownik pozwanej (...). Postępowanie Państwowej Inspekcji Pracy nie doprowadziło do jednoznacznego ustalenia przyczyn pożaru. Wskazano na wyciek tlenu wynikający z niedokręcenia zaworu przy palniku acetylenowo-tlenowym, a następnie silne natlenienie ubrania poszkodowanego. W chwili wypadku na stanowisku pracy poszkodowanego nie było asysty strażackiej. Kierownik zakładowej straży pożarnej pozwanej (...) stwierdził natomiast, że przyczyną pożaru mogła być także nieszczelność węża spawalniczego. W zbiorniku, w którym wykonywano prace spawalnicze i szlifierskie nie zapewniono nadmuchu powietrza - wentylacji. Zbiornik był zanieczyszczony - odczuwano w nim zapach paliwa. Ściany były zatuszczone, a na dnie zbierała się woda z olejem, która po zetknięciu z gorącym przedmiotem powodowała wydzielanie dymu. Urządzenia gaśnicze okazały się niesprawne i w pierwszej chwili nie można było ugasić płonącego człowieka. Z prądownicy poleciało tylko trochę rdzawej wody, a gaśnica okazała się niesprawna. Do samego stanowiska pracy powinny być doprowadzone dwie linie wodne tymczasem doprowadzono tylko jedną do włazu. Osoby wykonujące prace w zbiorniku przed rozpoczęciem robót powinny być przeszkolone z zakresu bezpieczeństwa wykonywanych prac, tymczasem żadnego instruktażu nie było.

Dalej powodowie wywiedli, że śmierć W. K. nastąpiła w wyniku niezapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Brak nadmuchu świeżego powietrza spowodował wysokie natężenie łatwopalnego gazu, a brak asysty strażackiej i sprawnych urządzeń gaśniczych spowodowały, że poszkodowany był zbyt długo pod wpływem ognia, co przyczyniło się do jego śmierci. Pozwani jako podmioty organizujące pracę byli zobowiązani do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków osobom wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. Pozwani odpowiadają więc na zasadzie czynu niedozwolonego (art. 415 i następne kc).

W. K. od 16 lipca 2002 r. utrzymywał siebie i całą rodzinę z pracy jako monter instalacji i instalacji okrętowych będąc jednocześnie przedsiębiorcą. Jego roczny dochód w roku 2001 wyniósł 30 102,80 zł., a od stycznia 2002 r. do 26 lipca 2002 r. 14 117,09 zł. Natomiast przychód uzyskany z prowadzonej od 26 lipca 2002 r. działalności gospodarczej do 1 grudnia 2002 r. wyniósł 14 414 zł. W roku 2003 poszkodowany uzyskał przychód w kwocie 5 281 zł. W ostatnich 26 miesiącach W. K. uzyskał średni dochód 2 466 zł.

Na W. K. ciążył ustawowy obowiązek alimentacyjny wobec żony i córki D. Ś.. Poza tym dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania pozostałym dzieciom średnio po 600 zł. miesięcznie. Powódka D. Ś. była wówczas małoletnia

i pozostawała na wyłącznym utrzymaniu rodziców. Przygotowywała się do egzaminów gimnazjalnych i absencja w szkole oraz stres związany ze śmiercią ojca mogły wpłynąć na wyniki egzaminów i osłabienie nauki w liceum. A. K. i P. K. byli zatrudnieni na podstawie umów o pracę i mieli własne dochody, ale osiągnięte przez ojca dochody i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego znacznie odciążało ich wkład w budżet domowy. Kontynuowali naukę w szkołach wyższych w trybie zaocznym, na studiach płatnych, co znacznie uszczuplało ich własne dochody. Dochody obojga rodziców umożliwiały podjęcie i kontynuację nauki, co nie byłoby możliwe bez tej sposobności. Ta sytuacja znacznie pogorszyła się po śmierci W. K., który wspierał powodów wykładając środki na naukę oraz finansował zakup odzieży i od czasu do czasu formy wypoczynku wszystkich dzieci oraz żony. Dotyczyło to głównie opłat za używanie wspólnie zajmowanego lokalu, zakupów żywności i artykułów codziennego użytku oraz odzienia dla żony. Powódka J. K. została pozbawiona męża, z którym tworzyła zgodne i udane małżeństwo. Utraciła oparcie życiowe, pomoc i troskę męża. Na powódce spoczął ciężar utrzymania siebie i córki D., wychowania córki oraz pomocy materialnej dla pozostałych uczących się powodów. Budżet rodziny uległ znacznemu obniżeniu. Renta rodzinna nie wyrównała uszczerbku wyrażającego się w dochodach zmarłego. Zmarły był dobrym fachowcem, miał stabilne dochody, był dobrym mężem i ojcem. Jego strata podkreślona tragicznymi okolicznościami była i jest boleśnie odczuwana przez żonę i dzieci. W chwili śmierci męża J. K. pracowała jako pielęgniarka osiągając dochód 1043 zł. miesięcznie. Zmuszona była podjąć studia pielęgniarskie by utrzymać dotychczasową posadę. Być może nie zdecydowałaby się na taki krok, gdyby miała wsparcie moralne i materialne w mężu. Powódka ma obecnie 52 lata, co powoduje, że jej możliwości zarobkowe są coraz mniejsze, a potrzeby coraz większe. Obecnie jej dochody z umowy o pracę wynoszą 2 680 zł. brutto. Po śmierci ojca powódka D. Ś. uzyskiwała rentę rodzinną w kwocie 1 431 zł. brutto. Powódka A. K. pracowała na podstawie umowy o pracę uzyskując dochód 1 250 zł. netto, Studia ukończyła 23 czerwca 2004 r. Powód P. K. z tytułu umowy o pracę w roku 2003 uzyskał dochód 25 200,26 zł. Ukończył studia w dniu 26 lipca 2004 r.

W dniu 8 marca 2006 r. powodowie złożyli w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ dwa wnioski o zawiązanie pozwanych do próby ugodowej. Pozwani odmówili jednak zawarcia ugód.

Na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. (k. 714) powód P. K. sprecyzował żądanie renty o tyle, że domagał się jej do ukończenia studiów w 2004 r. ale nie był w stanie podać dokładnej daty.

Na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. powódka A. K. sprecyzowała żądanie renty (k. 719) domagając się jej do dnia 23 czerwca 2004 r., kiedy to skończyła studia.

Pozwana G. (...)S.A. w odpowiedzi na pozew (k. 147-150) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że zgłoszone roszczenie jest bezzasadne. Z ustaleń poczynionych przez Państwową Inspekcję Pracy, Izbę Morską i Prokuraturę Rejonową w G. wynika, że bezpośrednią przyczyną zapalenia się odzieży W. K. było niezachowanie przez niego podstawowych zasad bezpieczeństwa przy tego typu pracach. Pozwanej (...) nie łączyły z poszkodowanym w dniu 5 marca 2003 r. jakiegokolwiek umowy na podstawie, których pozwany zobowiązany był do szczególnego zachowania się wobec poszkodowanego. Poszkodowany wykonywał prace spawalnicze w ubraniu nieodpowiednim dla tego typu prac, to jest w spodniach typu jeans i flanelowej koszuli. Natlenienie tego typu łatwopalnego ubrania miało wpływ na wielkość obrażeń jakich doznał poszkodowany. Bezpośrednio przed zdarzeniem osoby wykonujące prace rurarskie w zbiorniku nr 37 zarządziły przerwę w pracy. Asystę na zewnątrz zbiornika, a nie wewnątrz, pełnił strażak M. M.. Taka asysta jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Poinformował on, że w takiej sytuacji on też schodzi na przerwę uzgadniając z W. K. czas trwania przerwy. Poinstruował osoby pracujące w zbiorniku, aby nie rozpoczynały pracy pod jego nieobecność. Wbrew tym ustaleniom po kilku minutach przerwy W. K. zdecydował o kontynuowaniu prac. W tym czasie prądnica statkowa (hydrant) była nieczynna, bo na czas przerwy odcinany jest dopływ wody ze względu na ryzyko zalania ładowni lub zbiornika.

Pozwany zaprzeczył, aby miał obowiązek doprowadzenia dwóch linii wodnych do stanowiska pracy w zbiorniku. Zaprzeczył aby gaśnica była niesprawna i powołał się w tym względzie na orzeczenia Izby Morskiej i Prokuratury Rejonowej w G. Przyczyną obrażeń W. K. było zapalenie się tlenu, a nie wybuch acetylenu. Gdyby doszło do wybuchu

acetylenowi obrażenia odniosłyby inne osoby pracujące obok uszkodzonego, w szczególności pracujący najbliżej T. L.. Zbiornik został opróżniony z pozostałości oleju, oczyszczony i odgazowany. Przed rozpoczęciem prac uszkodzony dokonał kontroli zbiornika, miejsca przyszłych prac. Prace w zbiorniku zostały rozpoczęte na drugiej zmianie 4 marca 2003 r. i były kontynuowane na trzeciej nocnej zmianie. W dniu 5 marca prace od godziny siódmej rano wykonywała ekipa uszkodzonego. Gdyby zbiornik był zaolejony i brudny to zdarzenia doszłyby już w dniu 4 marca.

Pozwany podniósł także, że powodowie nie wykazali okoliczności uzasadniających zasądzenie na ich rzecz rent wyrównawczych i odszkodowań za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Powodowie A. i P. K. pracowali i osiągnęli przyzwoite dochody, czego przykładem jest dochód P. K. 25 200,26 zł.

Pozwany (...) sp. z o.o. w odpowiedzi ma pozew (k. 166-176) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że brak jest podstawy prawnej i faktycznej odpowiedzialności spółki. W umowie cywilnoprawnej łączącej W. K. z pozwaną określił on, że posiada uprawnienia, narzędzia i własny sprzęt dla wykonania zleconych prac oraz że posiada środki ochrony osobistej i zna obowiązujące przepisy i instrukcje w zakresie bhp i p/poż. Zobowiązał się do ich przestrzegania na terenie wykonywanych prac oraz do nie rozpoczynania prac bez przeszkolenia w zakresie bhp i p/poż. Pozwana zakwestionowała stosowanie przepisów kodeksu pracy skoro umowa stron miała charakter cywilnoprawny i była podobna do umowy o dzieło. Dalej pozwana wywiodła, że powodowie nie wykazali winy po stronie pozwanej. Wina ta nie wynika ani z ustaleń Państwowej Inspekcji Pracy ani Prokuratury Rejonowej w G.. Wykonywane przez uszkodzonego prace były pracami pożarowo niebezpiecznymi. Wobec zastrzeżeń W. K. przed rozpoczęciem prac zbiornik nr 37 został wyczyszczony, po czym uszkodzony potwierdził, że jest możliwe wykonanie zleconych prac. Została wyznaczona asysta strażaka M. M.. Jak wynika z ustaleń Prokuratury i Państwowej Inspekcji Pracy do wypadku doszło z powodu wycieku tlenu technicznego, a nie z powodu stężenia łatwopalnych gazów. Przyczyną wycieku tlenu było z kolei niedokręcenie zaworu tlenowego przy palniku acetylenowo-tlenowym z nieustalonej przyczyny. Następnie doszło do natlenienia ubrania uszkodzonego. Winę po stronie pozwanej wyłącza także przyczynienie się uszkodzonego. Strumień tlenu był wykorzystywany przez uszkodzonego do innego celu niż jego przeznaczenie, to jest do chłodzenia, co spowodowało natlenienie ubrania, a następnie jego zapalenie od iskry szlifierki. Pracujący z uszkodzonym Z. S. i T. L. około godziny 14 wyszli ze zbiornika pozostawiając palnik acetylenowo-tlenowy. Pomimo przerwy w pracy strażaka M. M. i jego zakazu wykonywania prac w zbiorniku, uszkodzony i T. L. przystąpili do wykonywania prac w zbiorniku. Uszkodzony w sposób ewidentny naruszył zasady bhp, które były mu znane. Zakręcenie hydrantu nastąpiło w związku z udaniem się strażaka na przerwę, tak aby pod nieobecność pracujących nie doszło do zalania zbiornika. Odnosząc się do wysokości żądania pozwu pozwana wywiodła, że jest ono wygórowane i nie znajdujące odzwierciedlenia w dowodach i obowiązujących przepisach prawa.

W toku procesu interwencję uboczną po stronie pozwanej G. (...) zgłosił (...) S.A. w W.. W interwencji (k. 270-273) interwenient wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że interwenient zawarł z pozwaną (...) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w okresie, kiedy doszło do wypadku i w związku z tym ma interes prawny w przystąpieniu do sprawy. Zakwestionowano przyczynę powstania oparzeń u uszkodzonego wynikającą ze złożonej przez powodów dokumentacji lekarskiej. Zakwestionowano również żądanie pozwu, co do wysokości wskazując, że koniecznym jest również uwzględnienie kwot otrzymanych przez powodów z tytułu odszkodowania za wypadek przy pracy, jakiemu uległ uszkodzony. Zakwestionowano żądanie renty wskazując, że przed śmiercią uszkodzonego powodowie za wyjątkiem D. Ś. pracowali, a J. K. osiąga obecnie dochód 2 680 zł. Interwenient zakwestionował wyliczone przez powodów średnie dochody uszkodzonego i wskazał, że renta rodzinna otrzymywana przez D. Ś. kompensuje uszczerbek podlegający wyrównaniu na podstawie art. 446 par. 2 kc.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 25 lutego 2003 r. pomiędzy pozwanymi została zawarta umowa, mocą której pozwana (...) sp. z o.o. zobowiązała się do wykonania prac rurskich na statku (...), a w ich zakresie do wykonania systemu grzania

zbiornika oleju brudnego i próby wężownicy grzewczej do dnia 4 marca 2003 r. W zakresie tej umowy pozwana (...) sp. z o.o. zobowiązała się do użycia sprzętu sprawnego technicznie, posiadającego wymagane badania i atesty. Zobowiązała się także do przeprowadzenia w odpowiednich komórkach zamawiającego instruktazu informującego o ryzyku zawodowym i zagrożeniach wynikających ze specyfiki realizacji zlecenia wszystkich zatrudnionych na terenie zamawiającego - (...) - pracowników. Zobowiązała się do zatrudnienia wyłącznie pracowników posiadających stosowne uprawnienia, kwalifikacje, badania lekarskie odpowiednie do danej pracy, przeszkolenie bhp i p/poż. Ustalenia te dotyczyły wszystkich zatrudnionych podwykonawców. Zobowiązała się do przestrzegania obowiązujących przepisów, instrukcji technologicznych, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa pożarowego i do zobowiązania swoich pracowników do stosowania się do zaleceń inspektorów bhp i p/poż oraz do wyposażenia swoich pracowników w oznakowany sprzęt i odzież ochronną oraz środki ochrony osobistej wymagane do wykonywania zleconych prac. Bez zgody zamawiającego (...) sp. z o.o. nie mogła zatrudnić do realizacji zlecenia innych podwykonawców.

Koordynatorem sprawującym nadzór nad bhp wszystkich zatrudnionych ustalono zastępcę kierownika remontu do spraw koordynacji z możliwością powierzenia tych obowiązków czasowo innej osobie.

Pozwana(...)zobowiązała się do zapewnienia materiałów, czynników energetycznych, gazów technicznych, wentylacji i oświetlenia.

Zakres prac polegających na zbrojeniu kingstonów oraz montażu kołnierzy wzmacniających wykonywany był na podstawie umowy z dnia 5 marca 2003 r. o podobnej treści, przy czym czas wykonywania umowy okresowo od 5 do 6 marca 2003 r.

Przedmiotem działalności pozwanej (...) sp. z o.o. była m. in. działalność usługowa w zakresie naprawy i konserwacji statków, platform i konstrukcji pływających.

Dowód: oferta k. 802, umowa z dnia 25 02 2003 r. k. 803-804, odpis z KRS(...)sp. z o.o. k. 22-24v - akt sprawy, umowa z dnia 5 03 2003 r. w aktach PIP w G.

W dniu 13 lutego 2003 r. W. K. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Usługi (...) zawarł z pozwaną (...) sp. z o.o. umowę obejmującą prace hydrauliczno-ślusarskie na terenie G.(...)z terminem umowy do dnia 15 marca 2003 r. Strony uzgodniły, że wykonawca zlecone prace wykona z materiałów powierzonych.

W. K. jako wykonawca oświadczył, że posiada odpowiednie uprawnienia, własny sprzęt, narzędzia niezbędne do wykonania zleconych prac oraz środki ochrony osobistej.

W umowie uzgodniono, że (...) sp. z o.o. jako zamawiający powierza wykonawcy własny sprzęt i narzędzia niezbędne do wykonania prac. W. K. jako wykonawca oświadczył, że zna obowiązujące przepisy i instrukcję w zakresie bhp i p/poż oraz zobowiązał się do ich przestrzegania na terenie wykonywanych robót. Zobowiązał się także do nie podejmowania prac określonych w umowie bez przeszkolenia bhp i p/poż. Zobowiązał się do podporządkowania dyscyplinie pracy obowiązującej w grupie roboczej.

Umowy takiej samej treści zawarli z pozwana (...) sp. z o.o. T. L. w dniu 11 lutego 2003 r. i Z. S. w dniu 26 lutego 2003 r. Obaj oni zawarli te umowy w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej.

Dowód: umowa z dnia 13 02 2003 r. k. 31-32, umowa z dnia 11 02 2003 r. k. 783-784, umowa z dnia 26 02 2003 r. k. 785-786 akt.

W. K. w dniu 6 sierpnia 1999 r. przeszedł ogólny instruktaz bhp i p/poż. Dokument to potwierdzający został złożony pozwanej (...) sp. z o.o. Uprawnienia wynikające z tego instruktazu zostały potwierdzone jako uprawnienia do wykonywania pracy na terenie G.(...).

W dniu 22 kwietnia 1978 poszkodowany złożył z wynikiem dostatecznym egzamin teoretyczny i praktyczny z zakresu posługiwania się sprzętem do cięcia gazowego, szepiania elektrycznego i gazowego. Egzamin ten nie upoważniał do wykonywania zawodu spawacza oraz obsługi wytwornic acetylenowych. Ukończył także kurs monterów rurociągów okrętowych.

Poszkodowany miał aktualne do września 2003 r. badania lekarskie

Dowód: potwierdzenie instruktażu bhp i p/poż, zaświadczenie z dnia 22 04 1978 r., książka spawacza, zaświadczenie, zaświadczenie z dnia 5 09 2001 r. - w aktach PIP w G. dołączonych do akt sprawy.

W dniu 3 marca 2003 r. W. K. miał rozpocząć pracę w zbiorniku nr 37 na statku (...). Zakwestionował jednak stan tego zbiornika i zażądał jego wyczyszczenia. Zbiornik został wyczyszczony przez firmę (...) i w dniu 4 marca w zbiorniku rozpoczęły pracę inne osoby niż poszkodowany. Prace te były prowadzone w godzinach popołudniowych w dniu 4 marca oraz w nocy z 4 na 5 marca 2003 r.

W dniu 5 marca 2003 r. o godzinie 7 rano poszkodowany potwierdził rozpoczęcie wykonywania prac pożarowo-niebezpiecznych w tym zbiorniku. Kierownik remontu przydzielił asystę strażacką przy wykonywaniu tych prac, którą wykonywał zatrudniony przez pozwaną (...) strażak M. M.. Razem z poszkodowanym prace w zbiorniku wykonywali T. L. i Z. S..

Dowód: zeznania R. G. w charakterze strony k. 238-239, 777-779, zeznania świadka Z. S. k. 242-244, 413-414 oraz k. 128-130 akt 2Ds5827/03 i w dniu 10 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadka A. G. k. 244-245, wpis w rejestrze zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych z dnia 5 03 2003 r. k. 297-298, rejestr dołączony do akt sprawy, zeznania świadków: J. C. k. 301-306, W. K.(1)k. 313-319, M. M. k. 320-323, k. 126-127 akt 2Ds5827/03 i w dniu 5 03 2003 r. w aktach PiP w G., zeznania świadków: K. W. k. 375-379, H. K. k. 380-382, rejestr zatrudnienia i prac pożarowo niebezpiecznych - luzem w aktach sprawy.

Statek (...) był statkiem starym, a warunki pracy w zbiorniku nr 37 były trudne. Zbiornik miał wysokość około 120 cm. Używano tylko jednego wejścia. Było duszno. Do wnętrza zbiornika nie doprowadzono wentylacji. Gaśnica znajdowała się przy wejściu do zbiornika. Do tego miejsca doprowadzono także linę wodną. Asysta strażaka była wykonywana na zewnątrz zbiornika, nie przebywał on wewnątrz zbiornika nr 37 w czasie prac.

Dowód: zeznania świadków: T. L. k. 239-241, Z. S. k. 242-244, 413-414 i k. 128-130 akt 2Ds5827/03 oraz w dniu 10 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadków: A. G. k. 244-245, J. C. k. 301-306, M. M. k. 320-323, k. 126-127 akt 2Ds5827/03 i w dniu 5 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadków: K. W. k. 375-379, J. P. k. 415-416, R. P. k. 417-420, J. M. k. 434-439, plan zbiornika nr 37 k. 94 akt 2Ds5827/03.

Prace były wykonywane przy użyciu sprzętu należącego do pozwanej (...) sp. z o.o. Wężę gazów technicznych miały atesty. Pracownicy mieli swoje ubrania. W czasie wypadku poszkodowany był ubrany w koszulę flanelową i spodnie jeansowe. Buty miał zgodne z obowiązującymi przepisami.

Prace spawalnicze przy użyciu spawarki elektrycznej wykonywał T. L.. Z. S. spawał wężownicę spawarką acetylenowo-tlenową.

Dowód: zeznania R. G. k. 777-779, 238-239, zeznania świadków: T. L. k. 239-241, 411-413, Z. S. k. 242-244, 413-414, k. 128-130 akt 2Ds5827/03 i w dniu 10 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadków: A. G. k. 244-245, M. M. k. 320-323, k. 126-127 akt 2Ds5827/03 i w dniu 5 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadka J. P. k. 415-416 akt.

Około godziny 15 pracujący w zbiorniku poszkodowany oraz T. L. i Z. S. postanowili zejść na przerwę aby napić się kawy w innym pomieszczeniu na statku. Ponieważ strażak M. M. nie miał jeszcze przerwy uzgodnił z nimi, że uda się na posiłek. Zakazał prowadzenia jakichkolwiek prac pod swoją nieobecność i zakręcił linę wodną, aby nie doszło do zalania zbiornika w czasie przerwy.

Gdy pracujący opuszczali zbiornik pozostawili w nim węże gazów technicznych, to jest tlenu i acetylenu, przewód elektryczny wraz ze szlifierką oraz kable od lamp oświetleniowych i jedną lub dwie torby narzędziowe.

T. L. przed wyjściem ze zbiornika wyniósł kabel spawalniczy.

Po wypicia kawy, mimo nieobecności strażaka W. K. i T. L. udali się do zbiornika nr 37 i rozpoczęli pracę. Poszkodowany używał szlifierki kątowej o napędzie elektrycznym.

Gdy T. L. wykonywał prace spawalnicze usłyszał krzyk poszkodowanego, dobiegł do niego, gdyż pracowali w różnych częściach zbiornika i zobaczył, że na poszkodowanym pali się ubranie. Chwycił gaśnicę dobiegł do poszkodowanego i ugasił płonące ubranie. Próbował uruchomić hydrant statkowy ale poleciało z niego tylko trochę rdzawej wody. Z. S. przyszedł, gdy poszkodowany został już wyprowadzony ze zbiornika i ugaszono jego ubranie.

Dowód: zeznania świadka T. L. k. 239-241, 411-413 i w dniu 5 03 2003 r. w aktach PIP w G. oraz w dniu 31 marca 2003 r. w sprawie 2Ds5827/03, zeznania świadka Z. S. k. 242-244, 413-414, k. 128-130 akt 2Ds5827/03 oraz w dniu 10 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadków: J. C. k. 301-306, W. K.(1)k. 313-319, M. M. k. 320-323, k. 126-127 akt 2Ds5827/03 i w dniu 5 03 2003 r. w aktach PIP w G.

Węże gazów technicznych używane przy pracach w zbiorniku nr 37 uległy nadpaleniu i były gaszone przy użyciu linii wodnej. Po wyjęciu palnika acetylenowo-tlenowego ze zbiornika nr 37 okazało się, że zawór tlenowy jest niedokręcony na około 90 stopni.

Dowód: zeznania świadków: T. L. k. 239-241, Z. S. k. 242-244, k. 128-130 akt 2Ds5827/03 i w dniu 10 03 2003 r. w aktach PIP w G., zeznania świadków: J. C. k. 301-306, H. C. k. 324-325, k. 170-171 akt 2Ds5827/03, A. G. (2) k. 512-517, protokół oględzin uszkodzonych węży k. 143-144 akt 2Ds5827/03, protokół oględzin rzeczy k. 165-166v akt 2Ds5827/03.

W. K. przyczynił się w 40% do powstania wypadku. Jego przyczynienie polegało na podjęciu pracy wbrew zakazowi strażaka M. M. i bez jego asysty, nie używaniu środków ochrony osobistej koniecznych do wykonywania prac szlifierskich w postaci trudnopalnego ubrania i osłony twarzy oraz nie wyjęciu węży gazów technicznych i urządzeń przy pomocy, których wykonywał pracę na czas przerwy, gdy przebywał poza zbiornikiem, a prace nie były wykonywane.

Dowód: opinia biegłego T. S. - opinie pisemne k. 524-545, 734-739, opinia ustne uzupełniająca k. 652-662, 774-776 akt.

W wyniku wypadku W. K. doznał oparzeń 75% powierzchni ciała w tym dróg oddechowych. Zmarł w dniu 9 marca 2003 r.

Dowód: postanowienie z dnia 9 07 2003 r. k. 30, karty informacyjne k. 35-36, zaświadczenie o stanie zdrowia k. 37-38 akt.

Węże spawalnicze zabezpieczone na miejscu pożaru zostały poddane badaniom. W wyniku badań stwierdzono, że brak jest uszkodzeń powłoki gumowej oraz przyłączy tlenowego i acetylenowego do palnika. Próby ciśnieniowe nie wykazały nieszczelności odcinków węży.

W dniu 12 marca 2003 r. poddano badaniom zawory tlenu i acetylenu palnika używanego przez poszkodowanego. Zawory tlenu i acetylenu były szczelne, a dławica była przykręcona w stopniu uniemożliwiającym samoodkręcenie wrzeczona tlenu.

Dowód: protokół z dnia 19 03 2003 r. k. 805-806, wynik badania palnika k. 807 akt.

W sprawie śmiertelnego wypadku jakiemu uległ W. K. prowadzone było postępowanie kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy. W wyniku tego postępowania ustalone, że do wypadku doszło w wyniku prawdopodobnego

wycieku tlenu technicznego spowodowanego niedokręceniem zaworu tlenowego palnika acetylenowo-tlenowego podłączonego do węży acetylenowo-tlenowych podciągniętych do miejsca, gdzie znajdował się uszkodzony, to jest zbiornika nr 37 na statku (...), a następnie do silnego natlenienia ubrania uszkodzonego. Iskra spod szlifierki elektrycznej obsługiwanej przez uszkodzonego najprawdopodobniej spowodowała zapalenie ubrania uszkodzonego. Przyczyna niedokręcenia zaworu nie była możliwa do stwierdzenia. Mogło nią być przypadkowe niedokręcenie zaworu, wykorzystywanie strumienia wypływającego tlenu do innych nieznanymi celów lub pozostawienie niedokręconego zaworu palnika przez pracownika, który wcześniej wykorzystywał palnik.

Dowód: protokół kontroli k. 39-45 akt.

Postępowanie w sprawie wypadku w dniu 5 marca 2003 r. prowadziła Prokuratura Rejonowa (...)w G.. Postanowieniem z dnia 27 października 2003 r. śledztwo w tej sprawie zostało umorzone z uwagi na stwierdzenie, że czyn nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego.

Dowód: postanowienie z dnia 27 10 2003 r. k. 159-165, 177-183, akta 2Ds5827/03 Prokuratury Rejonowej (...)w G. dołączone do akt sprawy.

Postępowanie wyjaśniające w sprawie wypadku prowadziła Izba Morska przy Sądzie Okręgowym w G.. Postanowieniem z dnia 28 lipca 2003 r. postępowanie zostało umorzone.

Dowód: postanowienie z dnia 28 07 2003 r. k. 47-51, akta Izby Morskiej - dołączone do akt sprawy.

W roku 2000 W. K. uzyskał dochód ze stosunku pracy w kwocie 29 621,17 zł. oraz z umów o dzieło/zlecenia w kwocie 1 523,84 zł. W roku 2001 uszkodzony uzyskał dochód ze stosunku pracy w kwocie 30 102,80 zł. W okresie od 1 stycznia do 26 lipca 2002 r. uzyskał dochód 14 317,09 zł. Do tego czasu uszkodzony uzyskiwał dochody ze stosunku pracy. W dniu 16 lipca 2002 r. zarejestrował działalność gospodarczą pod firmą Usługi (...). W roku 2002 z działalności gospodarczej uzyskał przychód w kwocie 14 414 zł.

W dniu 3 lutego 2003 w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej W. K. wystawił rachunek na kwotę 3 591 zł. brutto. Po wypadku w dniach 6 03 i 7 11 2003 r. pozwana (...) sp. z o.o. wypłaciła powodowi łącznie 1 700 zł.

Dowód: zaświadczenie z dnia 16 07 2002 r. w aktach PIP w G. dołączonych do akt sprawy, informacja o dochodach za rok 2001 k. 73, informacja o dochodach za rok 2002 k. 74, rachunek z dnia 3 02 2003 r. k. 75, dowody wpłat k. 76,77, informacja Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w G. k. 732 akt.

Powódka J. K. w czasie składania zeznań w dniu 20 września 2012 r. miała 56 lat. W dacie śmierci męża pracowała jako pielęgniarka w (...) Centrum (...) w G. z wynagrodzeniem 1040 zł. netto. Nadal pracuje w tym samym szpitalu z wynagrodzeniem 2 000 zł. netto. Przed śmiercią na utrzymanie uszkodzony przekazywał średnio 1 700 zł. miesięcznie. Powódka wraz z mężem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe ze wszystkimi dziećmi. Syn P. pracował i uczył się w systemie zaocznym pokrywając koszty nauki. Dokładał się do wspólnego gospodarstwa kwotą 200 zł., a rodzice zapewniali mu mieszkanie, utrzymanie, koszty dojazdów, a także koszty korepetycji z języka angielskiego. A. K. dawała na utrzymanie kwotę 200 zł., a rodzice pokrywali koszty jej mieszkania, utrzymania i dojazdów.

Małżonkowie wraz z trójką dzieci zamieszkiwali w dwupokojowym mieszkaniu typu lokatorskiego, mieli 17-letni samochód A.. Nie posiadali innego majątku i oszczędności, a ich zarobki ledwie starczały na bieżące utrzymanie.

Po śmierci męża powódka nie może odzyskać równowagi psychicznej. Zaczęła leczyć się od 2010 r. Zażywa leki D. i M. i z tego tytułu wydaje 50 zł. miesięcznie. Korzysta ze stałej opieki psychiatry, ale wizyty nie są płatne. W roku 2010 otrzymała skierowanie na psychoterapię, ale jej nie rozpoczęła.

Na zorganizowanie ślubów syna P. i córki D. powódka zaciągnęła w zakładzie pracy dwie pożyczki po 10 000 zł., które spłacała z wynagrodzenia i są już spłacone. Mieszka sama i sama ponosi koszty utrzymania mieszkania w kwocie około 800 zł. miesięcznie.

Gdy żyl poszkodowany małżonków nie było stać na wyjazdy na wczasy, ale wyjeżdżali pod namioty z grupą przyjaciół i zabierali dzieci i wspólnie organizowali jedzenie. W 2001 r. małżonkowie byli w B. na zaproszenie przyjaciół, wyjeżdżali też do rodziny.

Czasem pożyczali pieniądze od przyjaciół na większe wydatki związane ze szkołą. Problemy ze spłacaniem tych zobowiązań pojawiły się, gdy poszkodowany miał przestoje w pracy.

Powódka ukończyła studia licencjackie, które kosztowały około 10 000 zł. nie licząc kosztów dojazdów oraz zakupu książek. Po śmierci męża powódka otrzymała odszkodowanie z ZUS w kwocie 15 000 zł. oraz z własnego ubezpieczenia zbiorowego w kwocie 1 200 lub 2 400 zł. Z ubezpieczenia męża nic nie otrzymała, bo trzy miesiące przed śmiercią zostało ono zlikwidowane.

Dowód: zeznania powódki J. K. w charakterze strony k. 709-712, zeznania powoda P. K.k. 713, zaświadczenie lekarskie z dnia 6 10 2010 r., recepta k. 752, skierowanie na psychoterapię z dnia 6 10 2010 r. k. 753 akt.

Powód P. K. w dacie śmierci ojca miał 23 lata, pracował w Krajowej Izbie Rozliczeniowej i zarabiał 2 000 zł. brutto, to jest 1 600 zł. netto. Uczył się w Wyższej(...)w G. na studiach płatnych zaocznych trwających 7 semestrów po 1 800 zł. za semestr. Gdy zmarł ojciec był na ostatnim semestrze i studia ukończył w terminie. Studia licencjackie odbywał w M..

W lipcu 2004 r. powód zakończył zatrudnienie u dotychczasowego pracodawcy, a nowe zatrudnienie rozpoczął w styczniu 2005 r.

We wrześniu 2003 r. powód rozpoczął studia magisterskie trwające 3 semestry po 1 800 zł. za semestr.

Powód 200 zł. miesięcznie oddawał rodzicom. Ojciec finansował korepetycje z angielskiego i dodatkowe korepetycje z prawa handlowego.

W roku 2009 powód ożenił i wraz z żoną zakupili mieszkanie na kredyt. Powód otrzymał z ZUS odszkodowanie w kwocie 15 000 zł.

Dowód: zeznania powoda P. K.k. 712-719 akt.

Powódka A. K. w dacie śmierci ojca miała 25 lat, pracowała i uczyła się zaocznie w Wyższej (...)w S. na studiach licencjackich trwających 3,5 roku. Była na ostatnim semestrze i przygotowywała się do obrony pracy licencjackiej. Zarabiała 1 250 zł. netto miesięcznie, a za studia płaciła 480-560 zł. miesięcznie. Wcześniej powódka skończyła technikum odzieżowe, ale ponieważ nie było dla niej pracy skończyła dwie szkoły policealne, pierwszą w systemie dziennym, drugą zaocznie

Powódka dokładała się kwotą 200 zł. do kosztów jedzenia, miała oszczędności, które w części wydała na studia, a w części na leczenie stomatologiczne.

Powódka otrzymała 15 000 zł. tytułem odszkodowania z ZUS.

Cała rodzina jeździła z rodzicami na wieś skąd rodzice pochodzą, aby pomóc w żniwach.

Dowód: zeznania powódki A. K. k. 718-720 akt.

Powódka D. Ś. w chwili śmierci ojca miała 16 lat i chodziła do trzeciej klasy gimnazjum. Zdała egzaminy końcowe na minimalnym poziomie i nie została przyjęta do C. z uwagi na małą liczbę punktów. Ukończyła klasę plastyczną

w liceum, była wspierana przez wychowawczynię i nie potrzebowała pomocy pedagoga szkolnego lub psychologa. Podejmowała studia na P.dwukrotnie, ale rezygnowała z nich po 2-3 miesiącach.

W roku 2011 ukończyła studia licencjackie w kolegium nauczycielskim jako studia zaoczne i płatne. Podejmowała naukę w studium policealnym ale kończyła ją po dwóch miesiącach.

Powódka otrzymywała rentę rodzinną do stycznia 2011 r., kiedy ukończyła 25 lat w kwotach od 1 200 zł. do 1 450 zł. Gdy kończyła kolegium nauczycielskie nie otrzymywała już renty rodzinnej.

Nauka w kolegium nauczycielskim kosztowała 22 000 zł. W jej czasie powódka pracowała na umowy zlecenia zarabiając od 800 do 1 800 zł. miesięcznie.

Związek małżeński powódka zawarła w lipcu 2008 r.

Dowód: zeznania powódki D. Ś. k. 720-722 akt.

W dniu 8 marca 2006 r. powodowie wystąpili przeciwko pozwanym o zawezwanie do próby ugodowej w zakresie kwot dochodzonych pozwem w tej sprawie. Do zawarcia ugody nie doszło.

Dowód: wnioski o zawezwanie do próby ugodowej k. 78-80, 81-83, protokół rozprawy z dnia 28 07 2006 r. k. 84, protokół rozprawy z dnia 6 06 2006 r. k. 85 akt, akta ICo1362/06 i ICo1382/06 Sądu Rejonowego (...)dołączone do akt sprawy.

Pozwana G.(...)S.A. w G. w okresie od 1 marca 2003 r. do 29 lutego 2004 r. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej do kwoty 3 000 000 zł. przez (...) S.A. w W..

Dowód: polisa k. 282-284 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powodów przesłuchanych w charakterze strony, niżej omówionych zeznań świadków, opinii biegłego T. S., akt postępowań przed Państwową Inspekcją Pracy w G., Prokuraturą Rejonową w G.i Izbą Morską w G. oraz akt ICo1362/06 i ICo1382/06 Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku. Sąd poczynił ustalenia na podstawie dokumentów prywatnych złożonych do akt przez strony wymienionych przy dokonywaniu konkretnych ustaleń faktycznych.

Na podstawie zeznań powódki J. K. przesłuchanej w charakterze strony na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. (k. 709-712) Sąd ustalił, że w dacie śmierci męża powódka pracowała jako pielęgniarka w (...) Centrum (...) w G. z wynagrodzeniem 1040 zł. netto. Obecnie powódka pracuje w tym samym szpitalu z wynagrodzeniem 2 000 zł. netto. Poszkodowany uzyskiwał dochody 2 400 zł. brutto i na utrzymanie przekazywał średnio 1 700 zł. miesięcznie. Prowadził działalność gospodarczą i zdarzało się, że nie miał dochodów. Powódka wraz z mężem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe ze wszystkimi dziećmi, z tym że tylko córka D. nie była pełnoletnia, miała 16 lat. Syn P. pracował i uczył się w systemie zaocznym pokrywając koszty nauki. Syn dokładał się do wspólnego gospodarstwa kwotą 200 zł., a rodzice zapewniali mu mieszkanie, utrzymanie, koszty dojazdów, a także koszty korepetycji z języka angielskiego. A. K. pracowała i kontynuowała studia. Dawała kwotę 200 zł., a rodzice pokrywali koszty jej mieszkania, utrzymania i dojazdów. Małżonkowie wraz z trójką dzieci zamieszkiwali w dwupokojowym mieszkaniu typu lokatorskiego, mieli 17-letni samochód A.. Nie posiadali innego majątku i oszczędności, a ich zarobki ledwie starczały na bieżące utrzymanie. Po śmierci ojca córka D. otrzymała rentę rodzinną od 1 200 do 1 400 zł., która była wypłacana do 2011 r. Na karcie 710 powódka zeznała, że po śmierci męża nie może odzyskać równowagi psychicznej. Zaczęła leczyć się od 2010 r. Zażywa leki D. i M. i z tego tytułu wydaje 50 zł. miesięcznie. Korzysta ze stałej opieki psychiatry, ale wizyty nie są płatne. Powódka w roku 2010 otrzymała skierowanie na psychoterapię, ale jeszcze jej nie rozpoczęła. Na zorganizowanie ślubów syna P. i córki D. powódka zaciągnęła w zakładzie pracy dwie pożyczki po 10 000 zł., które spłacała z wynagrodzenia i są już spłacone. Powódka mieszka sama i sama ponosi koszty utrzymania mieszkania w kwocie około 800 zł. miesięcznie. Gdy żył poszkodowany małżonków nie było stać na wyjazdy na wczasy (k. 711). Wyjeżdżali pod namioty z grupą przyjaciół zabierali dzieci i wspólnie organizowali jedzenie. W 2001 r. małżonkowie

byli w B. na zaproszenie przyjaciół, wyjeżdżali też do rodziny. Na karcie 712 powódka zeznała, że czasem pożyczali pieniądze od przyjaciół na większe wydatki związane ze szkołą. Problemy ze spłacaniem tych zobowiązań pojawiły się, gdy poszkodowany miał przestoje w pracy. Powódka ukończyła studia licencjacie, które kosztowały około 10 000 zł. nie licząc kosztów dojazdów oraz zakupu książek. Po śmierci męża powódka otrzymała odszkodowanie z ZUS w kwocie, którą powódka określiła na 30 000 zł. oraz z własnego ubezpieczenia zbiorowego w kwocie 1 200 lub 2 400 zł. Z ubezpieczenia męża nic nie otrzymała, bo było skąpo i trzy miesiące przed śmiercią zlikwidował on swoje ubezpieczenie.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, albowiem znajdują one potwierdzenie częściowo w zeznaniach pozostałych powodów oraz w dokumentach w postaci skierowania na terapię i zaświadczenia potwierdzającego uzyskanie porady lekarskiej oraz recepty na leki zapisane powódce.

Na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. (k. 713-718) powód P. K. zeznał, że otrzymał z ZUS odszkodowanie w kwocie 15 000 zł. W dacie śmierci ojca powód miał 23 lata, pracował w Krajowej Izbie Rozliczeniowej i zarabiał 2 000 zł. brutto, to jest 1 600 zł. netto. Uczył się w Wyższej (...)w G. na studiach płatnych zaocznych trwających 7 semestrów po 1 800 zł. za semestr. Gdy zmarł ojciec był na ostatnim semestrze i studia ukończył w terminie. W lipcu 2004 r. zakończył zatrudnienie u dotychczasowego pracodawcy, a nowe zatrudnienie rozpoczął w styczniu 2005 r. We wrześniu 2003 r. powód rozpoczął studia magisterskie trwające 3 semestry po 1 800 zł. za semestr. Studia licencjackie powód odbywał w M.. Kosztowały wraz z dojazdami i noclegami tyle, że pozostawała mu kwota 400 zł. miesięcznie, z czego 200 zł. oddawał rodzicom. Ojciec finansował korepetycje z angielskiego i dodatkowe korepetycje z prawa handlowego. Na karcie 715 powód zeznał, że w roku 2009 ożenił się, Zakupili wraz z żoną mieszkanie na kredyt. Zeznał także, że po śmierci ojca dokładał większą kwotę do budżetu rodziny, bo uzyskiwał o kilkaset złotych większe wynagrodzenie. To on opiekował się D., która bardzo traumatycznie przeżyła śmierć ojca.

Zeznania te Sąd uznał w zasadzie za wiarygodne albowiem korespondują one z zeznaniami pozostałych powodów, a w szczególności z zeznaniami J. K..

Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda jakoby rodzina żyła na dobrym poziomie, bo miała pieniądze na opłaty, wycieczki i kształcenie oraz na prezenty i specjalne wydarzenia. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że w roku 2002 ojciec kupił mu samochód A. rok produkcji 1980, którego utrzymanie kosztowało 300-400 zł. miesięcznie i za którego naprawy płacił poszkodowany, a za paliwo płacił powód. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że ojciec kupował mu ubrania, dawał drobne kieszonkowe, finansował jego wydatki kwotą 800-900 zł. miesięcznie. Zeznaniami tym przeczą zeznania powódki J. K., z których wynika, że dochody uzyskiwane przez małżonków starczały jedynie ledwo na bieżące utrzymanie. Z zeznań tych wynika, że małżonkowie musieli pożyczać pieniądze od znajomych i mieli kłopoty z ich oddawaniem, a na trzy miesiące przed wypadkiem z powodu braku pieniędzy poszkodowany zlikwidował swoje ubezpieczenie grupowe.

Powód twierdził, że ojciec w roku 2002 kupił mu samochód A. jako prezent za dobre wyniki w nauce. O takim samym samochodzie zeznawała J. K. jako należącym do małżonków. Nierealne jest twierdzenie powoda, że ojciec wspierał go kwotą 800-900 zł. miesięcznie skoro J. K. zeznała, że do domu przynosił kwotę 1700 zł. miesięcznie, a przecież na utrzymaniu była jeszcze małoletnia D. K.. Z porównania dochodów powoda w kwocie 1600 zł. netto miesięcznie z jego wydatkami na studia to jest: 300 zł. opłata za studia (2 semestry po 1800 zł. : 12 miesięcy) 100 zł koszty dojazdu do M. 2 razy w miesiącu, 240 zł. koszty noclegu - powodowi pozostawała nie kwota 400 zł. lecz ponad 600 zł. Z tych wszystkich względów Sąd uznał twierdzenia powoda w tym zakresie za niewiarygodne.

Sąd nie czynił ustaleń na podstawie dalszych zeznań powoda dotyczących uzyskanych przez niego informacji na temat przyczyn i przebiegu wypadku, albowiem osoby będące źródłem tych informacji Sąd przesłuchał.

Na podstawie zeznań powódki A. K. przesłuchanej na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. (k. 718-720) Sąd ustalił, że w dacie śmierci ojca powódka miała 25 lat, pracowała i uczyła się zaocznie w Wyższej(...)w S. na studiach licencjackich trwających 3,5 roku. Była na ostatnim semestrze i przygotowywała się do obrony pracy licencjackiej. Zarabiała 1 250 zł. netto miesięcznie a za studia płaciła 480-560 zł. miesięcznie. Wcześniej powódka skończyła technikum odzieżowe,

ale ponieważ nie było dla niej pracy skończyła dwie szkoły policealne, pierwszą w systemie dziennym, drugą zaocznie, zanim zaczęła studiować. Powódka dokładała się kwotą 200 zł. do kosztów jedzenia, miała oszczędności, które w części wydała na studia, a w części na leczenie stomatologiczne. Powódka otrzymała 15 000 zł. tytułem odszkodowania z ZUS. Na karcie 720 powódka zeznała, że jeździli z rodzicami na wieś skąd rodzice pochodzą aby pomóc w żniwach.

Zeznania w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są one zgodne z zeznaniami pozostałych powodów, a w szczególności J. K..

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki jakoby poszkodowany wspierał ją gdy chodzi o chesne i korepetycje z matematyki. Korepetycje te miały kosztować przed śmiercią poszkodowanego 270 zł. miesięcznie. Jak sama powódka zeznała korepetycje te skończyły się 3-4 miesiące przed śmiercią taty. Poza tym z porównania dochodów rodziców powódki wynika, że nie było ich stać na taką pomoc. Nie zeznała o tym matka powódki. Łączne dochody rodziców powódki to około 2 740 zł. miesięcznie oraz 400 zł. oddawane przez powódkę i P. K.. Z tej kwoty musiało utrzymać się pięć osób to znaczy opłacić bieżące utrzymanie. Z rozliczenia wynika, że na osobę przypadało niewiele ponad 600 zł. miesięcznie. Z tych samych względów niewiarygodne są twierdzenia powódki, że poszkodowany dokładał jej do zakupów butów, zimowego płaszcza, generalnie dokładał do jej utrzymania 600 zł. miesięcznie (k. 719). Wskazać przy tym należy, że nawet jeżeli powódka ponosiła opłatę za studia w kwocie 560 zł. miesięcznie, to pozostawała jej jeszcze kwota prawie 700 zł. na jej potrzeby.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powódki D. Ś.. Na podstawie tych zeznań na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. (k. 720-722) Sąd ustalił, że w chwili śmierci ojca powódka miała 16 lat i chodziła do trzeciej klasy gimnazjum. Powódka zdała egzaminy końcowe na minimalnym poziomie i mimo, że planowała uczyć się w C., z uwagi na małą liczbę punktów nie dostała się do tej szkoły. Powódka ukończyła klasę plastyczną w liceum, była wspierana przez wychowawczynię i nie potrzebowała pomocy pedagoga szkolnego lub psychologa. Podejmowała studia na P.dwukrotnie, ale rezygnowała z nich po 2-3 miesiącach. W roku 2011 ukończyła studia licencjackie w kolegium nauczycielskim. Były to studia zaoczne i płatne. Podejmowała także naukę w studium policealnym ale kończyła ją po dwóch miesiącach. Powódka otrzymywała rentę rodzinną do stycznia 2011 r., kiedy ukończyła 25 lat w kwotach od 1 200 zł. do 1 450 zł. Gdy kończyła kolegium nauczycielskie nie otrzymywała już renty rodzinnej. Związek małżeński powódka zawarła w lipcu 2008 r. Nauka w kolegium nauczycielskim kosztowała 22 000 zł. W jej czasie powódka pracowała na umowy zlecenia zarabiając od 800 do 1 800 zł. miesięcznie. Powódka zeznała, że chciałaby ukończyć studia magisterskie aby uczyć w innego typu szkołach bo nie nadaje się do pracy z dziećmi.

Sąd w niewielkim stopniu poczynił ustalenia na podstawie zeznań prezesa zarządu pozwanej (...) sp. z o.o. R. G. przesłuchanego na rozprawie w dniu 13 grudnia 2012 r. (k. 777-779). Na podstawie jego zeznań Sąd ustalił, że spółka ta zawarła z pozwaną (...)umowę na wykonanie prac w zbiorniku nr 37, a następnie powierzyła ich wykonanie poszkodowanemu i świadkom L. i S. prowadzącym własną działalność gospodarczą. Zeznał także, że węże gazów technicznych, palnik acetylenowy i szlifierka zabezpieczone na miejscu wypadku należały do jego firmy. Węże miały atest. Osoby podpisujące umowy zapewniły że są przeszkolone w zakresie bhp i p/poż. Na karcie 777 R. G. podtrzymał zeznania informacyjne złożone w dniu 22 marca 2010 r. (k. 238-239). Z zeznań tych wynika, że nie był na statku i nie wiedział czy była tam wentylacja, nie wiedział też czy poszkodowany był zaopatrzony w środki niezbędne do wykonywania pracy. Potwierdził, że w dniu 3 marca poszkodowany odmówił pracy w zbiorniku twierdząc, że zbiornik jest nieprzygotowany.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, albowiem korespondują one ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom świadka T. L. przesłuchanego na rozprawie w dniu 22 marca 2010 r. (k. 239-241). Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, co do warunków wykonywania prac w zbiorniku nr 37, braku wentylacji, używanego przez świadka sprzętu i rodzaju wykonywanych prac, pochodzenia używanego sprzętu, usytuowania linii wodnej i gaśnicy, sposobu wykonywania asysty strażackiej, ubioru poszkodowanego oraz udzielania pomocy poszkodowanemu

bezpośrednio po wypadku Zeznania w tym zakresie korespondują bowiem z innymi zebranymi w sprawie dowodami, a w szczególności z zeznaniami świadków Z. S., A. G., H. K., K. W. i W. K.(1).

Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka L. jakoby świadek nie wiedział dlaczego nie było strażaka, gdy były wykonywane prace bezpośrednio przed wypadkiem (k. 239), że strażak nic nie mówił, że go nie będzie (k. 240) i że strażak jak szedł na przerwę nie mówił aby nie wykonywali żadnych prac (k. 241).

Przede wszystkim zeznania świadka są wewnętrznie sprzeczne skoro najpierw zeznał, że strażak nie mówił, dlaczego go nie będzie, a na karcie 241 zeznał, że nie przypomina sobie, aby strażak idąc na przerwę mówił, żeby nie wykonywali żadnych prac. Te ostatnie zeznania wskazują bowiem, że świadek wiedział, że strażak poszedł na przerwę. Przede wszystkim jednak w okresie bezpośrednio po zdarzeniu świadek złożył zupełnie inne zeznania. W dniu 5 marca 2003 r. przesłuchany przez inspektora bhp E. T. świadek zeznał, że około godziny 15.00 strażak powiedział, że nie był jeszcze na przerwie. Wówczas razem z poszkodowanym powiedzieli strażakowi, aby poszedł na przerwę. Strażak powiedział, żeby nic nie robili bez niego. Rozmowa ta odbyła się w pomieszczeniu budowniczego - kierownika remontu statku - tam gdzie są odprawy. Gdy strażak poszedł na przerwę poszkodowany powiedział, że idą do pracy i poszli do zbiornika i wykonywali pracę. Świadek zeznał również, że poszedł pracować do zbiornika mimo zakazu strażaka, bo to poszkodowany kierował pracami i wydawał polecenia. Podobnej treści zeznania świadek L. złożył w dniu 31 marca 2003 r. w sprawie 2Ds5827/03 Prokuratury Rejonowej (...) w G.. Na karcie 100 tych akt jednoznacznie zeznał, że w czasie picia kawy w pomieszczeniu budowniczego strażak, który przez cały czas zabezpieczał prace powiedział, że nie miał jeszcze przerwy. Wówczas powiedzieli żeby poszedł na tę przerwę. W czasie tej rozmowy byli obecni strażak, świadek, K. i monter o imieniu J.. Jak strażak szedł na przerwę powiedział, żeby bez niego nic nie robili. Dopili kawę i W. powiedział, że idą do tej roboty. Świadek nie zaprotestował, że bez strażaka, wstali i poszli pracować. Zeznał jeszcze, że pracują na akord, nie mają czasu na przestoje i pan K. kierował tymi pracami więc go posłuchał.

Zdaniem Sądu treść zeznań świadka L. składanych w dniach 5 i 31 marca 2003 r. w postępowaniach prowadzonych przez służby bhp pozwanej (...) i Prokuraturę Rejonową jednoznacznie wskazuje, że zarówno świadek jak i poszkodowany wiedzieli, że przez czas przerwy strażak nie będzie wykonywał asysty, że nie wolno im wykonywać prac w zbiorniku, a mimo tego zakazy te złamali. Zeznania te są jednoznaczne i tym samym czynią niewiarygodnymi złożone przez świadka zeznania na rozprawie w dniu 22 marca 2010 r.

Na podstawie zeznań świadka T. L. przesłuchanego na rozprawie w dniu 16 września 2010 r. (k. 411-413) Sąd ustalił, że w dniu wypadku świadek używał spawarki elektrycznej i nie używał żadnych urządzeń do których potrzebne były węże gazów technicznych. Sąd ustalił także, że nie było wentylatora i świadek nie przypominał sobie czy był doprowadzony do zbiornika rękaw wentylacyjny.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są one zgodne z wcześniejszymi zeznaniami świadka oraz z zeznaniami świadka Z. S..

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom świadka Z. S. przesłuchanego na rozprawie w dniu 22 marca 2010 r. Na podstawie tych zeznań Sąd ustalił, że zbiornik nr 37 był przed rozpoczęciem prac czyszczony, gdyż świadek i poszkodowany zgłosili zastrzeżenia do jego stanu. Sąd ustalił warunki pracy, w tym zbiornika, w szczególności brak wentylacji, miejsce usytuowania gaśnicy, sposób wykonywania asysty strażackiej, fakt pozostawienia węży gazów technicznych w zbiorniku w czasie przerwy bezpośrednio poprzedzającej wypadek oraz okoliczności udania się świadka na przerwę celem wypicia kawy, a w szczególności to, że świadek pił kawę przygotowaną wcześniej przez poszkodowanego w innym miejscu niż pozostałe osoby bo palił papierosa. Z zeznań świadka jednoznacznie wynika, że w jego obecności nie doszło do ustalenia, że strażak poszedł na przerwę. Natomiast na karcie 242 świadek zeznał, że gdy pił kawę poszkodowany powiedział, że pójdzie przyszykować otwory, trochę je podszlifować.

Zeznania świadka w tym zakresie są wiarygodne, są bowiem zbieżne z zeznaniami złożonymi w sprawie 2Ds5827/03 oraz z zeznaniami złożonymi dnia 10 marca 2003 przed inspektorem bhp pozwanej (...). Są one też zbieżne z zeznaniami innych przesłuchanych w sprawie świadków, to jest T. L., A. G., K. W., H. K., W. K.(1) i J. P..

Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka na karcie 242, że węże gazów technicznych były dziurawe i z dziurawego węża przez cały czas wydostawał się tlen. Zeznania świadka są niewiarygodne jako wewnętrznie sprzeczne, bo na karcie 244 świadek zeznał, że to jest tylko jego przypuszczenie, że w czasie jak pracowali ulatniał się tlen. Świadek o tym nie mógł wiedzieć, że zawór palnika tlenowego był niedokęcony bo to ustalono dopiero po wypadku.

Na podstawie zeznań świadka Z. S. przesłuchanego na rozprawie w dniu 16 września 2010 r. (k. 413-414) Sąd ustalił, że świadek wraz z poszkodowanym montowali wężownicę. Była ona spawana przy użyciu spawarki zasilanej tlenem i acetylenem. Do zbiornika nie było doprowadzonego rękawa wentylacyjnego. Świadek nie widział w pobliżu wentylatora (k. 413). Gdy świadek wychodził na kawę to palnik został wystawiony, a węże gazów technicznych zostały.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne. Są one bowiem zbieżne z wcześniejszymi zeznaniami świadka.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. G. przesłuchanego na rozprawie w dniu 22 marca 2010 r. Świadek pracował w tym zbiorniku w nocy z 4 na 5 marca 2003 r. Na podstawie jego zeznań Sąd ustalił warunki pracy, rodzaj używanego sprzętu, brak wentylacji oraz to że używany sprzęt należał do pozwanego (...) sp. z o.o.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są one zbieżne z zeznaniami innych przesłuchanych świadków to jest T. L. i Z. S..

Na podstawie zeznań świadka J. C. przesłuchanego na rozprawie w dniu 14 czerwca 2010 r. (k. 301-306), który w czasie gdy doszło do wypadku był kierownikiem zakładowej straży pożarnej pozwanej Stoczni i prowadził postępowanie wyjaśniające przyczynę pożaru, Sąd ustalił że po pożarze w zbiorniku pozostał komplet węży zakończony palnikiem, ręczna szlifierka elektryczna i jedna lub dwie torby narzędziowe. Po wydobyciu węży i palnika jeden ze strażaków pan C. stwierdził, że zawór tlenowy jest odkręcony o około ? obrotu. Węże były nadpalone w jednym miejscu, do czego doszło na skutek spadających kawałków palącego się ubrania poszkodowanego. Węże były na drodze wyjścia ze zbiornika. Świadek zeznał, że strażak M. M. mówił mu, że uzgadniał w rozmowie z wykonawcami prac i poszkodowanym przerwę i że nie będą kontynuowali pracy dopóki on nie wróci oraz że zakręcił zawór, aby nie doszło do zalania zbiornika i siłowni. Do zbiornika, do którego był jeden wąż nie był wprowadzony rękaw wentylacyjny (k. 302). Na karcie 303 świadek zeznał, że przed rozpoczęciem prac zbiornik został oczyszczony o czym świadczy wpis z dnia 3 marca 2003 r. w rejestrze prac pożarowo-niebezpiecznych. Na karcie 304 świadek zeznał, że gdyby nie było asysty stoczniowego strażaka musiałby ją zapewnić wykonawca. Asysta stoczniowego strażaka jest rutynowa i dotyczy wszystkich statków. Zbiornik został oczyszczony i odgazowany, co sprawdzono 3 marca, potem już tego nie sprawdzano, ale takie pomiary wykonuje się codziennie. Osoba, która dokonuje pomiaru wystawia świadectwo odgazowania i przekazuje je kierownikowi remontu (k. 305). Po wypadku na dnie zbiornika była woda, bo gdy zatliły się węże strażacy je linią wodną dogasili. Świadek zeznał także, że wpis strażaka dotyczący stanu zbiornika nie zwalnia wykonawcy od sprawdzenia rejonu prac na kolejnej zmianie. Zarówno strażak jak i wykonawca mają prawo wniesienia uwag, co do przygotowania zbiornika do pracy. Świadek zeznał także, że węże gazów technicznych na czas przerwy powinny zostać wyciągnięte ze zbiornika.

Zeznania świadka J. C. Sąd uznał za wiarygodne. Są one bowiem zbieżne z opinią biegłego z zakresu pożarnictwa, dokumentacja dotycząca stanu węży gazów technicznych i palnika z dnia 12 i 19 marca 2003 r. oraz z zeznaniami świadków T. L., Z. S., M. M. i H. C..

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd nie brał pod uwagę zeznań świadka w zakresie jego ustaleń i ocen, co do celu używania tlenu technicznego przez poszkodowanego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył żadnych obiektywnych dowodów dla ustalenia, że poszkodowany posługiwał się zaworem tlenowym palnika dla chłodzenia. Nie stwierdzono również innego uszkodzenia zaworu tlenowego, a wobec bezwonnosci tlenu poszkodowany nie mógł wiedzieć, że gaz ten ulatnia się i stwarza dla niego niebezpieczeństwo.

W zeznaniach (k. 313-319) z dnia 20 lipca 2010 r. świadek W. K.(1) będący pracownikiem pozwanej (...)zatrudnionym w charakterze zastępcy kierownika remontu zeznał, że w czasie odprawy poinformował poszkodowanego o

ustanowieniu asysty strażaka i o zobowiązaniu do uzgadniania wszystkiego, wspólnej pracy, uzgadniania przerw. Dalej świadek zeznał, że rękawy wentylatora były wyciągnięte ze zbiornika (k. 313). Na karcie 314 świadek zeznał, że wentylator i asysta strażacka były dodane z jego inicjatywy bo według przepisów asystę strażacką do prac wykonywanych w zbiorniku wystawia wykonawca. Wejście do zbiornika było utrudnione przez inne pomieszczenie. Była badana atmosfera w zbiorniku i taka procedura wymaga powtarzania, co 24 godziny, chyba że okoliczności wymagają częstszego badania. Na karcie 315 świadek zeznał, że wentylator był wyżej na pokładzie samochodowym, a rękawy były podciągnięte do wejścia do zbiornika z takim zapasem, że każdy mógł je podciągnąć do miejsca, gdzie pracuje. Do zbiornika prowadziły dwa włazy. Włazem, którym były prowadzone rękawy wentylatora były też prowadzone kable elektryczne. Tym samym włazem nie mogły być prowadzone węże gazów technicznych (k. 315). Na karcie 316 świadek zeznał, że gdy był w zbiorniku po wypadku nie był pobrudzony olejowo, był okopcony po pożarze. Na karcie 318 świadek zeznał, że nie pamięta czy rękawy wentylacyjne były w dniu 5 marca wciągnięte do zbiornika nr 37. Obowiązkiem wykonawcy było wciągnąć rękaw wentylacyjny. Świadek nie sprawdzał, czy wentylator jest używany w czasie prac, ale też żaden z wykonawców nie zgłaszał zastrzeżeń w tym zakresie. Gdyby wentylator był wyłączony to zadusiliby się w tym zbiorniku i nie byłiby w stanie wykonywać tych prac. Na karcie 319 świadek zeznał, że w tym zbiorniku prace trwały przed 5 marca.

Zeznania te Sąd uznał za częściowo wiarygodne. Gdy chodzi o czyszczenie zbiornika i przydzielenie asysty strażaka są one wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami świadków L., S., C., M. oraz z zapisami w rejestrze pracy i prac pożarowo-niebezpiecznych.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka, że były do zbiornika dwa włazy, z tego jednym prowadzono węże gazów technicznych, a drugim rękawy wentylatora i kabel elektryczny. Prawdą jest, że do tego zbiornika były dwa włazy, co wynika z zeznań świadka R. P.. Ale używany był tylko jeden, co potwierdza nie tylko ten świadek, ale przede wszystkim wykonujący prace razem z poszkodowanym świadkiem L. i S.. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka jakoby w czasie prac była zapewniona wentylacja zbiornika. Przecza temu nie tylko zeznania świadków L. i S., ale także zeznania A. G., K. W. i R. P..

Na podstawie zeznań świadka M. M. przesłuchanego na rozprawie w dniu 20 lipca 2010 r. (k. 320-323) Sąd ustalił, że świadek ten zatrudniony przez pozwaną (...) w dniu 5 marca 2003 r. wykonywał dozór pożarowy na statku (...). Rano przed rozpoczęciem pracy rozmawiał z poszkodowanym na temat rodzaju wykonywanych prac oraz używanych do nich urządzeń, sprawdził węże acetylenowo-tlenowe czy są sprawne i mają ważne atesty. Sprawdził gaśnice oraz linię wodną. Dalej świadek zeznał, że był tam wentylator oraz rękawy przy włazie do zbiornika ale nie pamiętał czy były w środku. Około 15-16 świadek porozumiał się z poszkodowanym, co do zrobienia przerwy. Razem z nim i jeszcze jednym panem wykonującym prace w tym zbiorniku doszli do wniosku, że zrobią sobie przerwę i że w czasie nieobecności świadka na statku, przede wszystkim w tym przedziale maszynowym, nie mają prawa wykonywać prac gorących to znaczy spawania i prac z palnikiem. Ustalili, że przerwa ma trwać około 40 minut (k. 320). Na karcie 321 świadek zeznał, że dla niego było jasne, że oni nie mają pracować, gdy jego nie będzie, dla wszystkich strażaków jest jasne, że prace gorące nie mogą być wykonywane bez obecności strażaka. Gdy z nimi rozmawiał siedzieli w przedziale maszynowym i pili kawę. Dalej świadek zeznał, że przed opuszczeniem statku zakręcił główną linię pożarową i sprawdził okolice

zbiornika czy coś się nie tli. Węże gazów technicznych zostały w zbiorniku, ale świadek nie miał prawa ich wyciągać. Przed zejściem ze statku świadek telefonicznie poinformował punkt straży pożarnej, że schodzi ze statku na przerwę. Na karcie 322 świadek zeznał, że do zbiornika na pewno prowadził jeden właz, ale nie pamiętał czy było ich więcej. Czystość zbiornika w tym dniu przed rozpoczęciem prac była zadowalająca, nie było żadnych substancji ropopochodnych. Widział dokument podpisany przez strażaka, który odbierał zbiornik pod względem czystości i odgazowania, co jest potwierdzone, co 24 godziny. Świadek był w zbiorniku przed rozpoczęciem prac. Zeznał także, że zakręcił linię wodną, bo w takim pomieszczeniu jak siłownia okrętowa jest dużo urządzeń elektrycznych, a na skutek tego, że w wężu następuje zmiana ciśnień może zostać rozerwany i może dojść do porażenia prądem. Gaśnica pianowa musiała być w zbiorniku bo służy do gaszenia substancji ropopochodnych. Gaśnica CO₂ była w okolicy włazu, bo służyła do gaszenia urządzeń elektrycznych. Na karcie 323 świadek zeznał, że dla niego było jasne,

że wykonawcy wiedzieli, że bez jego obecności nie mieli prawa wejść do zbiornika. Zeznał także, że w czasie akcji ratowniczej musi zejść do zbiornika z linią wodną, a nie szukać jej w zbiorniku. Praca szlifierska jest w jakimś stopniu pracą gorącą, temperatura jest minimalna, ale powoduje duże zaiskrzenie. Dla świadka było jednoznaczne, że zakaz wykonywania prac gorących dotyczy także prac szlifierskich. Bez zgody strażaka nie mieli prawa przebywać w zbiorniku, a tym samym wykonywać również innych prac niż gorące. Na koniec świadek zeznał, że nie pamiętał jak był ubrany poszkodowany, ale buty miał przepisowe.

Zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne. Są one szczegółowe i znajdują potwierdzenie w dokumentach w postaci rejestru zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych, a także w zeznaniach świadków W. K.(1), J. C., T. L. i K. W.. Co istotne podobnej treści zeznania świadek złożył na kartach 126-127 akt sprawy 2Ds5827/03 oraz w dniu 5 marca 2003 r. w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez inspektora bhp pozwanej (...).

Na podstawie zeznań świadka H. C. złożonych na rozprawie w dniu 20 lipca 2010 r. (k. 324-325) Sąd ustalił, że świadek zatrudniony jako strażak w pozwanej(...)był na statku już po wypadku. Ponieważ ze zbiornika wydobywał się dym udał się w aparacie i z linią wodną do jego wnętrza, gdzie zastał palące się węże tlenowe i acetylenowe, kawałeczki materiałów - ubrania oraz torby z narzędziami, palnikami i szlifierką. Świadek gasił te węże. Zeznał także, że kurek przy wężu tlenowym od palnika nie był dokręcony, sam to sprawdzał, dotknął zaworu i sprawdził, że jest niedokręcony około jednego obrotu (k. 324). Na karcie 325 świadek zeznał, że palnik nie nosił śladów uszkodzenia mechanicznego, które spowodowałyby, że zawór był niedokręcony. Dalej świadek zeznał, że to był zbiornik olejowy, był czysty i odgazowany, nie zwracał uwagi czy była tam wentylacja. To był zbiornik wąski, uwęgłowiony w kształcie litery L. Świadek wchodził jednym włazem i tym samym wyszedł. Może węże paliły się od materiału, który był w zbiorniku.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne. Są one konsekwentne, gdyż podobnej treści zeznania, w szczególności gdy chodzi o niedokręcenie zaworu tlenowego przy palniku, świadek złożył na kartach 170-171 akt 2Ds5827/03. Są one także zgodne z protokołem badania uszkodzonych węży spawalniczych znajdującym się na kartach 143-144 akt 2Ds5827/03 i z protokołem oględzin rzeczy znajdującym się na kartach 165-166v akt 2Ds5827/03

Na podstawie zeznań świadka K. W. (k. 375-379) przesłuchanego na rozprawie w dniu 10 sierpnia 2010 r. Sąd ustalił, że świadek był specjalistą do spraw bhp w pozwanej (...) sp. z o.o. i w dniu wypadku był w zbiorniku nr 37 ale po wypadku. Na podstawie jego zeznań Sąd ustalił, że zbiornik był niski, świadek określił to na 120 cm, podzielony na klatki 1 x 1 m. Wejście do zbiornika było jedno. Potwierdził, że wcześniej poszkodowany zażądał wyczyszczenia zbiornika, bo był zaoliwiony. Tam w ogóle nie było wentylatora. Na karcie 376 świadek zeznał, że znał poszkodowanego osobiście i miał on świadomość niebezpieczeństwa wykonywanych prac. Tam nie było nawiewu i można było się udusić. Zeznał także, że gaśnica powinna być w środku w zbiorniku przy osobie pracującej. Ale sam poszkodowany powinien był ją zabrać. Na karcie 377 świadek zeznał, że budowniczy powiedział mu, że nikt nie żądał wentylacji. Zeznał, że jest obowiązkiem pracujących wyciągnięcie węzów gazów technicznych, gdy wychodzą na jakakolwiek przerwę.

Sąd dal wiarę zeznaniom świadka K. W., albowiem zeznania te korespondują z zeznaniami świadków L., S.

Natomiast Sąd nie rozważał podnoszonej przez świadka (k. 379) kwestii tego, czy poszkodowany używał tlenu do chłodzenia się. Jak już wyżej wskazano nie potwierdzają tego żadne obiektywne dowody, a sam świadek zeznał, że to jest jego sugestia.

Na podstawie zeznań świadka H. K., pracownika pozwanej(...), przesłuchanego na rozprawie w dniu 10 sierpnia 2010 r. (k. 380-382) Sąd ustalił, że zbiornik nr 37 był dwukrotnie czyszczony przed rozpoczęciem prac przez poszkodowanego i w dniu 5 marca 2003 r. jego stan był należyty, a świadek był tam rano. Poszkodowany nie zgłaszał zastrzeżeń do stanu zbiornika. Na karcie 381 świadek zeznał, że na pewno były tam wentylatory. Zeznał także, że nie wie gdzie stał wentylator i że pracownik jak wchodzi do zbiornika to wciąga rękawy wentylacyjne i one powinny być do miejsca, gdzie pracuje. Świadek ostatni raz w tym zbiorniku był w dniu wypadku około godziny dziesiątej.

Zeznania te Sąd uznał za częściowo wiarygodne, gdyż są one zgodne z zeznaniami świadków L., S., K. i W.. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka w zakresie tego, że zapewniony był nadmuch z wentylatora. Tym twierdzeniom przeczą zeznania świadków L., S., W. i P..

Na podstawie zeznań świadka J. P. przesłuchanego w dniu 16 września 2010 r. (k. 415-416) Sąd ustalił, że nie było rękawa wentylacyjnego oraz, że do zbiornika był jeden wąż. Sąd ustalił również, że węże gazów technicznych używane najpierw przez świadka, a potem przekazane poszkodowanemu i osobom z nim pracującym miały atest.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, albowiem są one zgodne z zeznaniami świadków L., S., W. oraz z protokołem badania stanu technicznego uszkodzonych węży gazów technicznych z dnia 19 marca 2003 r.

Natomiast Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka, że w dniu 5 marca zbiornik nr 37 był brudny i zaolejony. Zeznaniami świadka przeczą zeznania świadków H. K. oraz przesłuchanych na tej samej rozprawie (16 września 2010 r) świadków L. i S., którzy stwierdzili, że zbiornik był wyczyszczony.

Na podstawie zeznań świadka R. P. zatrudnionego jako motorzysta na statku (...), przesłuchanego na rozprawie w dniu 16 września 2010 r. (k. 417-420), Sąd ustalił, że przed wypadkiem zbiornik był czyszczony. W dniu wypadku nie było doprowadzonego do zbiornika rękawa wentylacyjnego, został doprowadzony po wypadku. Świadek zeznał również, że po wypadku, gdy otwarto drugi wąż z drugiej strony zaczęto wentylację. Na karcie 419 świadek zeznał, że przed wejściem ludzi do zbiornika normalna jest procedura otwarcia drugiego wężu.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w tym zakresie, albowiem są one zbieżne z zeznaniami świadków L., S., K. i W..

Natomiast Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka, że przed wypadkiem zbiornik mimo czyszczenia był brudny oraz że nie było linii wodnej i strażaka. O tym, że zbiornik był wyczyszczony zeznali świadkowie L. i S. na rozprawie w dniu 16 września 2010 r., a także świadkowie K. i W.. Osoby te oraz świadek M. M. potwierdziły, że linia wodna była doprowadzona do wejścia do zbiornika i że asysta strażacka była wykonywana na zewnątrz zbiornika. Dlatego też w tym zakresie Sąd nie dał wiary świadkowi P..

Na podstawie zeznań świadka J. M. przesłuchanego na rozprawie w dniu 19 października 2010 r. (k. 434-439) Sąd ustalił, wygląd i układ zbiornika nr 37 oraz że udrożnione i otwarte było jedno wejście. Świadek nie był w zbiorniku przed wypadkiem i nie pamiętał, składając zeznania, ile było wejść do zbiornika. Potwierdził, że zbiornik został wyczyszczony i że poszkodowany dokonał odbioru miejsca pracy (k. 434). Na karcie 435 świadek zeznał, że w dniach 4 i 5 marca wykonano pomiary atmosfery zbiornika z wynikiem 0% dolnej granicy wybuchowości. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne i stanowiące podstawę ustaleń faktycznych. Natomiast pozostałe zeznania świadka nie stanowiły podstawy ustaleń, ponieważ świadek swoją wiedzę czerpał z czynności w nadzorowanym przez siebie postępowaniu komórki bhp prowadzonym w pozwanej Stoczni, a Sąd bezpośrednio przesłuchiwał osoby mające związek z wypadkiem. Zeznania świadka stanowią też jego konkluzje i oceny, co nie jest podstawą ustaleń faktycznych Sądu. Dlatego w pozostałym zakresie Sąd tych zeznań nie brał pod uwagę.

Na podstawie zeznań świadka A. G., oficera pożarnictwa zatrudnionego w pozwanej Stoczni, przesłuchanego na rozprawie w dniu 29 marca 2011 r. (k. 512-517) Sąd ustalił, że był niedokreślony zawór tlenowy doprowadzający tlen do palnika znalezionej w zbiorniku nr 37. Zeznania świadka w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne jako zgodne z zeznaniami świadka H. C..

W pozostałym zakresie Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka, albowiem nie był on w zbiorniku nr 37 przed wypadkiem, nie pamiętał czy na zewnątrz były jakieś węże acetylenowo-tlenowe, nie pamiętał czy były rękawy wentylacyjne ani gdzie stał wentylator, nie pamiętał czy była linia wodna i czy w zbiorniku była szlifierka. Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka dotyczące eksperymentu przeprowadzonego w dniu następnym przy założeniu ulatniania się tlenu z palnika. Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy uwagi świadka dotyczące używania gaśnic oraz tego czy wystąpił pożar czy jak to świadek określił zapłon technologiczny.

Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka E. T. przesłuchanego na rozprawie w dniu 19 października 2010 r. (k. 439-440). Świadek zatrudniony w pozwanej (...) jako inspektor bhp uczestniczył w zbieraniu informacji na temat wypadku. Nie był w zbiorniku ani przed wypadkiem ani bezpośrednio po nim. Z uwagi na upływ czasu nie pamiętał szczegółów. Dlatego jego zeznania nie wniosły nic istotnego do sprawy.

Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka S. B. przesłuchanego na rozprawie 19 października 2010 r./ (k. 440-441). Świadek zatrudniony w pozwanej (...) jako strażak stwierdził, że wpis w rejestrze zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych, dotyczący badania atmosfery zbiornika nr 37, nie został wykonany przez niego. Nie było go w (...)w chwili wypadku. Nie pamiętał żadnych szczegółów, a w szczególności tego czy odbierał czystość zbiornika po oczyszczeniu przez firmę (...). Treść zeznań świadka nie pozwala na poczynienie jakichkolwiek konkretnych ustaleń.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka J. F. przesłuchanego na rozprawie w dniu 3 lutego 2011 r. (k. 499-502). Świadek zatrudniony w Okręgowej Inspekcji Pracy w G. prowadził postępowanie wyjaśniające na podstawie materiałów uzyskanych od Prokuratury oraz służb bhp pozwanej (...). Nie oglądał statku, węży i narzędzi. Ustalenia, jakie poczynił świadek zostały dokonane na podstawie dokumentów. Tym samym zeznania świadka nie wniosły niczego istotnego do sprawy, a Sąd dysponował tymi samymi dokumentami.

Sąd poczynił ustalenia faktyczne na podstawie opinii pisemnych i opinii ustnych uzupełniających biegłego z zakresu pożarnictwa T. S.. Biegły wydał opinie na podstawie akt sprawy oraz dołączonych do nich akt prokuratorskich, Państwowej Inspekcji Pracy, Izby Morskiej oraz rejestru zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych.

W opinii pisemnej (k. 523-545 (biegły stwierdził, że służby stoczniowe powinny zapewnić, aby wszyscy pracownicy firm zewnętrznych zostali zobowiązani do zapoznania i przestrzegania ustalonych w instrukcjach stoczniowych zasad postępowania przy organizacji prac, a szczególnie prac pożarowo-niebezpiecznych. Jeżeli chodzi o pozwanego (...) sp. z o.o. istotne są ustalenia umowne odnośnie odpowiedzialności za prawidłowe przygotowanie i wykonywanie powierzonych prac spawalniczych i pokrewnych (k. 527). Na kartach 528-529 biegły stwierdził, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej w pierwszej kolejności za ochronę przeciwpożarową w zakładzie odpowiedzialny jest właściciel budynku, obiektu (w stoczni jednostek pływających) i terenu - a więc w pierwszej kolejności G. (...), a w dalszej kolejności firmy wykonujące prace na terenach stoczniowych i ich podwykonawcy. Podstawowym obowiązkiem W. K. było zapoznanie się z instrukcjami przeciwpożarowymi obowiązującymi w stoczni, do czego powinien być zobowiązany przez służby stoczniowe przed podjęciem prac spawalniczych na tej jednostce. Następnie powinien on przeprowadzić instruktaż dla podległych pracowników i ustalić zabezpieczenie miejsca pracy w sprzęt i urządzenia pożarnicze, to jest wąż gaśniczy, gaśnice, koc gaśniczy oraz zapewnić właściwe warunki pracy to jest czyszczenie zbiornika z resztek oleju, zapewnienie wentylacji i właściwego oświetlenia. Dalej biegły stwierdził, że było wykonane czyszczenie zbiornika, rozwinięta była przez strażaka linia gaśnicza pod ciśnieniem i zapewnione było oświetlenie lampami stoczniowymi. Natomiast niedostateczna była wentylacja zbiornika. Poszkodowany swoim podpisem w dniu 5 marca 2003 r. przyjął warunek wykonywania prac przy asyście strażaka.

Biegły przywołując przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających wskazał, że w aktach sprawy brak dokumentacji rozmieszczenia sprzętu przeciwpożarowego, tymczasowych instalacji elektroenergetycznych, wodnych, gazów technicznych, a szczególnie wentylacji. Tymczasem z rozporządzenia tego wynika, że w pomieszczeniach jednostek pływających powinna być zapewniona skuteczna wentylacja. Jeżeli takiej skutecznej wentylacji nie można zapewnić pracowników należy zaopatrzyć w niezbędne środki ochrony indywidualnej. Tymczasem rękaw wentylacyjny nie był wprowadzony do wnętrza zbiornika nr 37 (k. 530). Dalej na karcie 530 biegły stwierdził, że poszkodowany powinien być posiadać certyfikowane ubranie robocze obowiązujące przy pracach spawalniczych, to jest kurtkę skórzaną, buty robocze, środki ochrony osobistej to znaczy maskę lub okulary ochronne. Ubranie w postaci koszuli flanelowej i jeansów nie jest ubiorem spawacza. Flanela jest tkaniną bawełnianą czyli łatwopalną. Na karcie 531 biegły stwierdził, że poszkodowany nie powinien być podejmować prac spawalniczych lub innych przy użyciu szlifierki kątowej bez asysty strażaka i w tym zakresie jako doświadczony stoczniowiec powinien był przestrzegać wymagań

zapisanych w rejestrze zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych. Biegły stwierdził także, że asysta strażaka była wykonywana właściwie. Strażak był obecny przy wejściu do zbiornika nr 37 i rozwinięta była linia gaśnicza pod ciśnieniem. Poza tym strażak wyraźnie zastrzegł, że nie wolno rozpoczynać prac bez jego obecności. Obecność strażaka zapewniała większe bezpieczeństwo prowadzonych prac spawalniczych, a w przypadku wybuchu pożaru natychmiastowe działanie gaśnicze i pomoc poszkodowanym (k. 531). Na karcie 533 biegły ustosunkowując się do kwestii prawidłowości przygotowania zbiornika nr 37 do pracy stwierdził, że nie była zapewniona właściwa wentylacja na co skarżyli się pracownicy. Rękaw wentylacyjny nie został wprowadzony do zbiornika. W takim przypadku należało otworzyć drugi wąż do zbiornika i zapewnić wymuszony przepływ powietrza od wążu do wążu. Zbiornik miał kubaturę 22,3 m³. Wejście do zbiornika nr 37 nie było prosto z pokładu, lecz przez zbiornik suchy - koferdam. Z uwagi na wysokość zbiornika 1250 mm oraz jego podział na części pomiędzy którymi były przejścia w kształcie elipsy o wymiarach 650 mm x 450 mm praca w tym zbiorniku była bardzo trudna. W. K. po powstaniu pożaru miał do przejścia dziesięciometrową drogę do wążu. Gdyby w miejscu pracy poszkodowanego był koc gaśniczy być może jego obrażenia byłyby mniejsze i przeżyłby (k. 534). Na karcie 535 biegły stwierdził, że po wejściu obu spawaczy do zbiornika można było wprowadzić strażaka z linią wodną. Należało zapewnić w tym zbiorniku skuteczną wentylację nawiewowo-wywiewową. Wężę w tym wypadku trzeba było przed pracą wkładać, a po pracy wyjmować. W konkluzji biegły stwierdził, że miejsce pracy w zbiorniku nr 37 nie było należycie przygotowane i nie nadawało się do wykonywania prac przez poszkodowanego. Brak było właściwej wentylacji, możliwości zapewnienia ewakuacji w dwie strony, brakowało koca gaśniczego. Czystość zbiornika budziła zastrzeżenia, a właściwa wentylacja spowodowałaby rozrzedzenie atmosfery z nadmiaru tlenu. (k. 535). Na karcie 536 biegły stwierdził, że zapalenie koszuli flanelowej poszkodowanego nastąpiło od iskier mechanicznych szlifierki kątowej w atmosferze o zwiększonej ilości tlenu. Biegły wskazał, że tlen mógł wydobywać się z uszkodzonego odcinka węża tlenowego, co stwierdzono w trakcie badań po wypadku lub z powodu przypadkowego, częściowego otwarcia zaworu tlenowego palnika. Na karcie 537 biegły stwierdził, że jeżeli poszkodowany używałby odzieży roboczej trudnopalnej, to prawdopodobnie sam ugasiłby zapłon takiej odzieży. Nie doszłoby do szybkiego rozprzestrzenienia się ognia po trudno zapalnym ubraniu. Biegły stwierdził, że strażak oraz kierownictwo remontu statku nie powinno dopuścić poszkodowanego do wykonywania tych prac. Na karcie 538 biegły stwierdził, że iskry ze szlifierki kątowej mogły zapalić koszulę flanelową poszkodowanego dodatkowo zabrudzoną pozostałościami oleju lub smaru. Biegły wskazał też, że rodzaj szlifierki (pod węglem napędu) nie miał znaczenia dla powstania pożaru. Istotnym jest, że używał szlifierki bez asysty strażaka. Na karcie 539 odnosząc się do kwestii, czy przyczyną pożaru był wyciek acetyleny, biegły stwierdził, że nie stwierdzono uszkodzenia węża acetylenowego, a poza tym nastąpiłby wówczas wybuch, którego nie przeżyłby pracujący w pobliżu T. L., zbiornik zostałby zdeformowany, a cała jednostka uszkodzona. Biegły stwierdził także, że do zapalenia zabrudzonej koszuli poszkodowanego mogło dojść samoistnie bez czynnika energetycznego, w atmosferze tlenu. Na kartach 539-540 biegły stwierdził, że w zbiorniku nr 37, gdzie nie było prawidłowej wentylacji, każda praca w rodzaju spawania, cięcia, szlifowania powoduje wydzielanie stosunkowo dużych ilości ciepła. Ciepło powoduje zwiększenie parowania lotnych frakcji oleju ale w tym wypadku nie spowodowało to pożaru. Natomiast podwyższona temperatura powoduje szybsze rozprzestrzenianie się ognia. Co do przyczyny zapalenia się węży spawalniczych biegły wskazał, że było nią przeniesienie się ognia z ubrania poszkodowanego na te wężę. Biegły wskazał, że stwierdzone po wypadku uszkodzenie węża tlenowego w odległości 78,2 m od palnika daje podstawę do stwierdzenia, że wąż ten był uszkodzony już przed zdarzeniem. Było to prawdopodobnie przyczyną wydostania się tlenu do przestrzeni zbiornika przed wypadkiem (k. 540). Na karcie 541 biegły stwierdził, że linia wodna powinna zostać wprowadzona do wnętrza zbiornika wraz ze stałą asystą strażaka. Z uwagi na charakter zbiornika nr 37 wykonywane tam prace były szczególnie niebezpieczne. Linia wodna mogła też być wprowadzona do zbiornika przez drzwi od strony kotłowni. W zbiorniku była jedna gaśnica pianowa i gdyby świadek L. znalazł sposób jej obsługiowania szybciej mógłby ugasić ubranie poszkodowanego. Gaśnica była gaśnicą wycofaną z produkcji. W zbiorniku nie było koca gaśniczego idealnie nadającego się do gaszenia palącej się odzieży. Na karcie 542 biegły stwierdził, że na podstawie zgromadzonych w aktach dokumentów można wyciągnąć wniosek, że zbiornik nr 37 przed 4 marca 2003 r. nie był przygotowany do wykonywania prac spawalniczych i pokrewnych. Natomiast skoro poszkodowany stwierdził, że w zbiorniku nadal czuć było paliwem, to powinien był zgłosić to kierownikowi remontu, spowodować dodatkowy wpis do rejestru prac pożarowo-niebezpiecznych o konieczności dokonania ponownego pomiaru stężenia węglowodorów w atmosferze zbiornika. We wnioskach opinii

biegły stwierdził, że prace spawalnicze i szlifierskie po przerwie nie powinny być rozpoczęte bez asysty strażaka. Do zbiornika należało wprowadzić dwie gaśnice proszkowe i dwa koce gaśnicze.

Na rozprawie w dniu 31 maja 2012 r. biegły podtrzymał tę opinię pisemną. Jeżeli chodzi o wywody opinii dotyczące obowiązków pozwanych w zakresie ochrony pożarowej, to biegły powołał się na regulamin ochrony p/poż obowiązujący w (...) oraz na instrukcję bezpieczeństwa pożarowego na podstawie własnego doświadczenia i znajomości specyfiki pracy (...). Nie zapoznawał się z tymi dokumentami, bo mają odniesienie do ustawy o ochronie p/poż poprzez rozporządzenie, które przywołał w opinii. Dalej biegły stwierdził, że podwykonawcy powinni podpisać i zapoznać się z instrukcją prac pożarowo-niebezpiecznych. W aktach sprawy nie ma podpisu W. K. stwierdzającego, że z taką instrukcją się zapoznał. Z umów zawartych pomiędzy (...) a podwykonawcami powinno jasno wynikać, że podwykonawca zobowiązuje się do przestrzegania instrukcji. Jednostki remontowane są w czasowym zarządzaniu przez (...) i nie ma znaczenia, że przyjdzie ktoś, kto na nich wykonuje określone prace. Dalej biegły zeznał, że według niego z akt sprawy wynika, że poszkodowany był szefem wykonywanych prac, dlatego uznał, że powinien zapewnić instruktaż podległych pracowników.

Z akt wynikało, że osoby, które z nim współpracowały, zwracały się do niego o podejmowanie różnych decyzji. Biegły na karcie 653 zeznał, że obowiązek zapewnienia w miejscu wykonywanych prac zabezpieczenia w postaci właściwego oświetlenia, właściwej wentylacji, sprzętu p/poż, linii gaśniczej, oczyszczenia zbiornika, ciążył na pozwanej (...), bo to ona miała odpowiedni sprzęt. Poszkodowany przychodząc na miejsce pracy powinien był sprawdzić, czy te wszystkie czynności były wykonane, czy zbiornik jest czysty. Z akt wynika, że prosił o ponowne czyszczenie zbiornika. Jeżeli te warunki nie były spełnione nie powinien był podjąć prac, lecz zwrócić się do kierownika remontu o ich zapewnienie i zażądać dokonania wpisu w książce prac pożarowo-niebezpiecznych. Jeżeli chodzi o warunki bezpiecznego wykonywania prac, które powinny być spełnione, a które nie zostały spełnione i prace rozpoczęły się, to przede wszystkim chodzi o wentylację, która została doprowadzona tylko do wejścia do zbiornika i to nie do wejścia zbiornika nr 37, lecz tego zbiornika, przez który przechodziło się do zbiornika nr 37. W związku z takim usytuowaniem wentylacji te prace nie powinny były się rozpocząć. Dalej na karcie 653 biegły stwierdził, że nie może być takiej sytuacji, że (...) daje rękaw wentylacyjny i pozostawia decyzję, co do jego używania podwykonawcy. Biegły wskazał, że w jego ocenie na podstawie akt sprawy, zbiornik nie był właściwie wyczyszczony. Z zeznań świadków wynika, że W. K. mówił, że ten zbiornik należy doczyścić, mimo tego czyszczenia, którego zażądał. W tych warunkach poszkodowany nie powinien był jednak rozpoczynać prac. Biegły potwierdził, że linia wodna nie została doprowadzona do wejścia do zbiornika nr 37, lecz pozostawała na górze przy wejściu do zbiornika, przez który przechodziło się do zbiornika nr 37. Poza tym poszkodowany nie powinien był rozpoczynać prac bez asysty strażaka (k. 654) oraz że wykonywanie prac przez poszkodowanego w koszuli flanelowej i jeansach nie było prawidłowe, gdyż powinien mieć certyfikowaną odzież oraz przy spawaniu i cięciu szlifierka powinien mieć osłonę na twarz. Biegły wskazał, że prawidłowo asysta strażacka powinna być wykonywana w możliwie najbliższym miejscu prowadzenia prac pożarowo niebezpiecznych i strażak powinien był przebywać w zbiorniku, gdy prace były wykonywane. Przy nim powinna być linia wodna. Gaśnice i koce gaśnicze powinny być umieszczone jak najbliżej miejsca prowadzenia prac pożarowo niebezpiecznych (k. 654). Biegły stwierdził także, że przy wyjściu na przerwę brygada pana K. powinna była wyjąć ze zbiornika węże gazów technicznych, a strażak wykonujący asystę powinien był tego dopilnować. Biegły wskazał, że zaniechania poszkodowanego są ewidentne i są przykładem rutyny (k. 654). Poszkodowany był doświadczonym spawaczem, wiele lat tam pracował, znał wymagania. Zdaniem biegłego w 60% zawinił poszkodowany, a w 40%(...). Stocznia powinna czyścić te zbiorniki w taki sposób, aby nie było konieczności ich doczyszczenia, wentylacja powinna być wprowadzona bezpośrednio do wnętrza zbiornika nr 37. Gdyby ta wentylacja tam była, nie doszłoby do takiego rozwoju płomienia. Była możliwość otwarcia drugiego wylazu, czego nie zrobiono.

Na karcie 655 biegły stwierdził, że nie jest precyzyjnie określonym, które węże były stoczniove, a które należały do firmy (...) ale za stan węży odpowiadał poszkodowany. Nawet jeżeli przyjął je od (...), to powinien był sprawdzić ich stan, a jeżeli stwierdził jakies ubytki, to powinien zażądać ich wymiany. W atmosferze tego zbiornika nr 37 musiała być podwyższona ilość tlenu, o czym świadczy gwałtowne zapalenie się całej odzieży na poszkodowanym. On palił się jak pochodnia. W normalnej atmosferze do takiego gwałtownego rozprzestrzenienia się pożaru by nie

doszło. Mogło być też tak, że źródłem natlenienia atmosfery był niedokręcony świadomie lub nieświadomie palnik. Osoba rozpoczynająca prace szlifierskie lub spawalnicze powinna była sprawdzić, czy wszystkie palniki są należycie dokręcone. Pozostawienie węży gazów technicznych w tak niedużym zbiorniku miało wpływ i to znaczny na natlenienie atmosfery. Gdyby węże zostały wyjęte nie doszłoby do wypływu tlenu. Biegły wskazał też (k. 655), że jeżeli do natlenienia dochodziło przed wyjściem uszkodzonego na przerwę na kawę i węże gazów technicznych zostałyby wyjęte, to przez czas ich nieobecności doszłoby do niewielkiego obniżenia poziomu natlenienia, bo tam wentylacja była bardzo niewielka. Decyzję o otwarciu drugiego wylazu powinien był podjąć kierownik remontu. Gdyby był otwarty, występowałby niewymuszony przepływ grawitacyjny powietrza to na pewno stężenie tlenu powoli obniżałoby się.

Na karcie 656 biegły zeznał, że doszłoby do zapalenia zabrudzonej odzieży uszkodzonego także wtedy, gdyby atmosfera zbiornika nie była natleniona, ale w takiej sytuacji każdy sprawny, dorosły mężczyzna ugasiłby na sobie zarzewie ognia. To, że koszula uszkodzonego była zabrudzona, wynikało nie tyle z nieprawidłowego wyczyszczenia zbiornika, lecz ze specyfiki miejsca pracy. Nawet gdyby zbiornik został prawidłowo wyczyszczony, to mogło dojść do zabrudzenia koszuli.

Biegły zeznał także, że na podstawie oględzin zdjęć węży oraz protokołu badania ich stanu technicznego uważa, że nawet gdyby zawór palnika tlenowego był prawidłowo dokręcony, to uszkodzenie węża stanowiłoby przyczynę takiego natlenienia atmosfery zbiornika, że doszłoby do pożaru. Tlen w tych wężach jest pod ciśnieniem, więc dość szybko się wydziela. Biegły wskazał, że prace, które były wykonywane w dniu zdarzenia, polegały na cięciu i szlifowaniu. Spawarka też tam była. Węże spawalnicze są nie tylko do spawania, ale i do cięcia, bo spawarką można też ciąć. Spawarką można wycinać otwory, a szlifierką precyzyjnie je przycinać (k. 656). Na karcie 657 biegły zeznał, że asysta strażaka była wykonywana prawidłowo, bo do czasu przerwy był na miejscu, wchodził do zbiornika i z niego wychodził. Gdyby asysta strażacka była w momencie pożaru odzieży uszkodzonego w zbiorniku, to strażak mógłby mając w ręku wąż pożarniczy z prądownicą nakierować na uszkodzonego strumień wody pod ciśnieniem i pożaru by nie było. Gdyby strażak był na zewnątrz zbiornika, a został szybko powiadomiony o pożarze, to byłby w stanie szybko dociągnąć linię wodną do uszkodzonego i pożar ugasić.

Na karcie 657 biegły zeznał, że gdyby uszkodzony miał odzież ochronną, o której napisał w opinii pisemnej, to do takich obrażeń, jakich doznał, nie doszłoby, gdyż materiał tej odzieży jest trudno palny i nie rozprzestrzenia ognia. Wszystkie powierzchnie ciała zakryte tym materiałem zostałyby ochronione od ognia. Jeżeli chodzi o głowę i twarz, to osoba taka powinna mieć hełm i maskę. Taka odzież nawet natleniona tak szybko by się nie zapaliła. Nie można mówić o natlenieniu takiego materiału, bo nie jest strzępiasty. Nawet gdyby atmosfera była natleniona i źródło ognia było większe niż pojedyncza iskra, to materiał ochroniłby taką osobę.

Na karcie 658 biegły zeznał, że ponowne badanie atmosfery wykonuje się jedynie na żądanie osoby wykonującej prace. Nie ma cyklicznego badania atmosfery. Na karcie 659 biegły zeznał, że przez 30 lat pracy nie spotkał się z przypadkiem samozapłonu w zbiorniku w stoczniach, bo tam cały czas przemieszczają się ludzie. Chodzi o takie szmaty zaolejone ściśle ułożone, gdzie proces zapalny rozpoczyna się od środka, a nie od zewnątrz.

Na karcie 659 biegły zeznał, że odcięcie dopływu wody do linii gaśniczej jest dopuszczalne w sytuacji, gdy prace zostały zakończone, węże wyciągnięte, a ludzie poszli np. na przerwę. Wtedy strażak jest uprawniony do odcięcia wody. Woda nadal jest w linii wodnej, ale strażak odcina ciśnienie. Na karcie 660 biegły zeznał, że uszkodzony sam powinien zapewnić sobie odzież ochronną, skoro podpisał umowę zobowiązując się do posiadania takiej odzieży. Średni lub wyższy dozór techniczny Stoczni nie powinien był dopuścić do tego, żeby po statku chodziła osoba w koszuli flanelowej.

Na karcie 661 biegły zeznał, że we wnioskach opinii wskazał, że w miejscu wykonywania prac powinny znajdować się dwie gaśnice proszkowe i dwa koce gaśnicze, bo miał na względzie miejsce wykonywania prac, a w szczególności to, że linia gaśnicza została na zewnątrz zbiornika. Tak biegły zabezpieczyłby miejsce spawania. Każde miejsce spawania, czy na lądzie, czy na statku, powinno być zabezpieczone w podręczny sprzęt gaśniczy. Sprzęt taki powinien być w zbiorniku, bo jego używają pracownicy wykonujący prace w przypadku zdarzenia stanowiącego pożar. Świadek L. nie podjął żadnej akcji ratunkowej, bo na dole nie było gaśnic. Oczywiście, że nawet szczupłość tego miejsca pozwalała na

użycie gaśnicy i koca. W ocenie biegłego w tym małym zbiorniku powinna być i linia wodna i strażak. To są bowiem zbiorniki denne i sytuacja jest bardzo specyficzna, bo do zbiornika wchodzi się przez koferdam i stojąc na koferdamie nie ma żadnych możliwości gaśniczych. Średni lub wyższy dozór techniczny nie powinien być dopuścić do pracy w takich warunkach. Nadzór nad warunkami prac wykonywanych przez poszkodowanego powinna sprawować (...) (k. 661). Asysta strażacka nie polega tylko na tym, żeby przyjść i mieć rozwiniętą linię wodną. Gdy szli na przerwę strażak powinien być polecić i sprawdzić, czy węże zostały wyciągniętej. To wynika z instrukcji prowadzenia prac pożarowo niebezpiecznych na terenie (...) (k. 662). Na tej samej karcie biegły zeznał, że jest możliwe, że uszkodzony wąż na długości około 70 m znajdował się w zbiorniku. Wskazanie w protokole z 10 marca 2003 r., że ze zbiornika usunięto 41 ton zaolejonych wód może wskazywać na to, że zbiornik był czyszczony później. Kubatura tego zbiornika to 22,3 m³. Woda zaolejona usunięta ze zbiornika to nie tylko woda, która w nim była, lecz także ta, którą zbiornik płukano. Ta ilość wody wskazuje na wielokrotne czyszczenie zbiornika. Protokół został sporządzony po zdarzeniu.

Po uzyskaniu przez Sąd od pozwanej (...) Regulaminu Ochrony Przeciwpożarowej oraz Procedury dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych w zbiornikach i innych rejonach o szczególnym zagrożeniu pożarowym biegły T. S. sporządził opinie pisemną uzupełniającą (k. 734-739). W opinii tej biegły wskazał, że w Regulaminie Ochrony Przeciwpożarowej zawarto Instrukcję bezpieczeństwa przeciwpożarowego przy pracach gorących to jest spawaniu, cięciu zgrzewaniu i przepalaniu. W instrukcji zapisano, że świadectwo odgazowania jest ważne nie dłużej niż 24 godziny od wykonania pomiarów, a może stracić ważność wcześniej, jeżeli zmieniły się warunki lub okoliczności w stosunku do czasu, w którym pomiar wykonano. W dziale dotyczącym spawaczy podano szereg warunków dotyczących sprawdzenia i zabezpieczenia miejsc prac pożarowo niebezpiecznych, m. in. przygotowanie i sprawdzenie przenośnego sprzętu pożarniczego, sprawdzenie stanu technicznego narzędzi, sprzętu i osprzętu do wykonywania prac gorących oraz jego zabezpieczenia przed uszkodzeniem. W przypadku opuszczenia stanowiska pracy nakazano usunięcie węży w miejsce ustalone przez odpowiedzialnego - w tym wypadku strażaka pełniącego asystę. Oznaczało to obowiązek wyciągnięcia węży ze zbiornika.

Jeżeli chodzi o Procedurę dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych, to biegły wskazał, że określono cały szereg obowiązków technicznego zabezpieczenia wykonywanych prac przez mistrzów, gdy chodzi o linię p/poz, wentylację, drogi ewakuacyjne, podręczny sprzęt gaśniczy. Gdy chodzi o wyposażenie miejsca pracy w narzędzia, sprzęt gaśniczy, oświetlenie i indywidualne środki ochrony, to obowiązek ten realizuje mistrz wydziału wykonującego daną pracę i potwierdza w rejestrze prac pożarowo-niebezpiecznych. W aktach brak takiego potwierdzenia. Biegły wskazał także, że potwierdzenie sprawności i poprawności działania poszczególnych elementów technicznego zabezpieczenia winno być aktualizowane przez właściwych mistrzów minimum raz na dobę i potwierdzane wpisem do właściwego rejestru lub dziennika. Biegły takich wpisów nie znalazł. Jeżeli chodzi o sprawdzenie i dopuszczenie rejonu prac pożarowo-niebezpiecznych, to obowiązek w tym zakresie spoczywał na mistrzach i innych pracownikach średniego dozoru technicznego (...). W konkluzji biegły stwierdził, że w przypadku zachowania opisanych w tych dokumentach procedur nie powinno dojść do pożaru ze skutkiem śmiertelnym. Jednak procedury te nie były w (...) przestrzegane. Dokumenty te nie miały wpływu na treść wcześniejszej opinii biegłego (k. 739).

Na rozprawie w dniu 13 grudnia 2012 r. biegły podtrzymał opinię pisemną uzupełniającą. Biegły zeznał (k. 774-776), że strażak asystuje przy całości wykonywanych prac, to jest od początku aż do ich zakończenia i to strażak jest odpowiedzialny za wskazanie miejsca, do którego węże powinny zostać usunięte, bo on nadzoruje całą operację. Wszystkie asysty polegają na tym, że bezpieczeństwo prac spawalniczych czy cięcia powinno być nadzorowane przez strażaka z asysty. Na tym etapie do obowiązków strażaka należało nakazanie wyciągnięcia wszystkich węży ze zbiornika, skoro prace zostały zakończone. Czy była przerwa czy jej nie było, tak powinno być zrobione i tak strażak nakazał. Węże nie powinny pozostać w zbiorniku, jeżeli nie ma tam wykonywanych żadnych prac. To osoby pracujące miały obowiązek wyciągnięcia węży. Chodzi o pana K. wraz z brygadą. Na statku wykonywanych jest kilka prac pożarowo niebezpiecznych. Jeżeli jedna z prac się kończy, to strażak i brygadzysta wykonujący te prace mają obowiązek sprawdzić miejsce wykonywania prac. Węże powinny być wyciągnięte i wtedy strażak może udać się w inne miejsce lub np. na przerwę (k. 775). Jeżeli chodzi o zapisy w procedurze wykonywania prac pożarowo

niebezpiecznych, które przywołał biegły na kartach 3-4 opinii, to symbole W12 i W11 oznaczają wydział (...). W tamtym czasie, gdy zdarzył się wypadek, w (...)były te wydziały.

Biegły zeznał także, że jeżeli jest polecenie strażaka z asysty to obowiązek usunięcia węży ma przede wszystkim kierownik prac ze swoją brygadą. Nie jest ważne, czy to zrobił pan K., czy pan L. lub S.. Biegły nie rozdzielał czynności fizycznej, którą trzeba było wykonać. Do obowiązków strażaka z asysty nie należało fizyczne wyciąganie węży. Panowie K., S. i L. pracowali w tym samym zbiorniku. Jeżeli ich sytuacja jest równorzędna, to każdy powinien wyciągnąć swoje węże gazów technicznych i swój palnik lub urządzenie, na którym pracował. Strażak nie tylko powinien wydać polecenie usunięcia węży, ale powinien był sprawdzić jego wykonanie. Biegły na karcie 775 zeznał również, że w trzeciej części Regulaminu ochrony p/poż obowiązującego w pozwanej (...)wskazane są wymagania, które powinny być wykonane przed podjęciem prac. Gdyby np. nie było węży w zbiorniku, to do pożaru by nie doszło i to jest wyrażone w konkluzji na stronie 3 opinii. Z akt sprawy wynika, że pan K. miał wątpliwości, co do stanu atmosfery tego zbiornika. Kolejną jest sprawa zapewnienia drugiego wyjścia ewakuacyjnego. Trzecią sprawą jest wentylacja tego zbiornika. Czwartą sprawą jest, że nie wprowadzono węża pożarniczego do środka, tylko pozostawiono go u góry przy włazie. W pozwanej (...)nie były przestrzegane procedury (k. 776). Jeżeli chodzi o doprowadzenie linii gaśniczej, to biegły zeznał, że taki obowiązek ciążył na mistrzu wydziału W12, a kierownik remontu po potwierdzeniu wykonania tego wydaje zgodę na rozpoczęcie prac pożarowo-niebezpiecznych. Dalej zapewnienie wentylacji realizuje mistrz W12. To są procedury wdrożone w(...), np. zapewnienie podręcznego sprzętu gaśniczego, dróg ewakuacyjnych.

Wszystkie opinie biegłego Sąd uznał za wiarygodne i całkowicie wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy. Opinie te zostały sporządzone na podstawie akt sprawy i zgromadzonych w nich dokumentów oraz akt dołączonych do akt głównych. Biegły sporządził opinie także w oparciu o swoje doświadczenie zawodowe. Opinie biegłego są wszechstronne, szczegółowe i wnikliwe, a sposób jego rozumowania i wywiedzione wnioski są możliwe do zweryfikowania przez Sąd. Sąd zasadniczo podzielił ustalenia i wnioski biegłego za wyjątkiem jego wniosku, że uszkodzony w 60% przyczynił się do powstania szkody.

Na podstawie Regulaminu Ochrony Przeciwożarowej oraz Procedury dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych w zbiornikach i innych rejonach o szczególnym zagrożeniu pożarowym obowiązujących w pozwanej (...) (koperta k. 667) Sąd ustalił zakres obowiązków pozwanych, gdy chodzi o ochronę przeciwpożarową.

Z części I Regulaminu stanowiącej Postanowienia Wstępne wynika, że jego przestrzeganie należy do podstawowych obowiązków wszystkich osób fizycznych i prawnych przebywających na terenie (...) bez względu na podległość organizacyjną. Dopilnowanie zapoznania osób fizycznych i prawnych należy do obowiązków odpowiedzialnych osób, które zawierają umowę wykonania pracy lub inną umowę. Przyjęcie do wiadomości o zapoznaniu się z obowiązkami w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego winno być pokwitowane przez osobę fizyczną lub prawną (str. 5.). Wszystkie osoby podejmujące prace na terenie (...) są zobowiązane przejść przeszkolenie wstępne w celu zapoznania się z obowiązkami i zadaniami w zakresie zwalczania powstawania i rozszerzania się pożarów oraz stopnia zagrożenia pożarowego; przestrzegać przepisy i wymogi przeciwpożarowe zgodnie z obowiązującymi instrukcjami; brać udział w szkoleniu przeciwpożarowym; znać i przestrzegać ten Regulamin oraz instrukcje technologiczne i branżowe; zgłaszać przełożonym, nadzorowi lub odpowiednim służbom o wszelkich niedociągnięciach i brakach rzutujących na bezpieczeństwo przeciwpożarowe stwierdzonych w obiektach i na ich terenach oraz remontowanych jednostkach; wykonywać prace w warunkach pożarowo-bezpiecznych dla siebie i otoczenia, o ile istnieją usterki należy je usunąć we własnym zakresie lub w przypadku niemożliwości ich usunięcia zgłaszać niezwłocznie swemu przełożonemu (str. 7-8). Jeżeli chodzi o organizację szkolenia przeciwpożarowego, to za dopilnowanie przeprowadzenia szkolenia pracowników firm kooperujących odpowiedzialni są kierownicy wystawiający zlecenie lub zawierający umowę na wykonanie prac na terenie (...). Prowadzone są cztery rodzaje szkoleń przeciwpożarowych: wstępne informacyjne, okresowe, uzupełniające, kwalifikacyjne - jeżeli tego wymaga program kursu, przeszkolenia (str. 20). W części II Regulaminu stanowiącej Instrukcję przeciwpożarową jako prace gorące określono wszelkie prace spawania, przepalania, zgrzewania, cięcia, a także wszelkie inne prace, które mogą powodować powstawanie płomienia, wysokich temperatur, gorących odprysków. Wykonywanie prac gorących może nastąpić wyłącznie na podstawie zezwolenia wydawanego przez budowniczego podczas remontu statku w stoczni (str. 47). Zabronione jest

wykonywanie prac gorących w zbiornikach, przy urządzeniach oraz przewodach po gazach i płynach wybuchowych lub łatwopalnych, bez ważnego świadectwa odgazowania., a także w zbiornikach po paliwach i wszelkich innych substancjach ciekłych lub gazowych bez takiego świadectwa. Świadectwo odgazowania jest ważne nie dłużej niż 24 godziny od momentu wykonania pomiarów (str. 48-49). Wykonujący prace gorące przed przystąpieniem do nich obowiązani są do: sprawdzenia i zabezpieczenia miejsca pracy przed możliwością powstania pożaru, wybuchu lub innego zdarzenia, spowodowania oczyszczenia zęb z materiałów ropopochodnych; przygotowania w miejscu pracy niezbędnego przenośnego sprzętu pożarniczego; sprawdzenia stanu technicznego sprzętu, narzędzi i osprzętu do wykonywania prac gorących oraz zabezpieczenia ich przed możliwością uszkodzenia w toku wykonywania prac. W przypadku konieczności chwilowego przerwania pracy i opuszczenia stanowiska pracy płomień palnika należy zgasić lub dopływ prądu wyłączyć, palnik lub uchwyt elektrodowy należy odłożyć w bezpieczne miejsce, węże zasilające usunąć w miejsce ustalone przez odpowiedzialnego (str. 49-52).

W Instrukcji stanowiącej część Regulaminu określono, że osobą odpowiedzialną jest osoba, która dzięki posiadanemu doświadczeniu, wykształceniu lub obu tym przymiotom jednocześnie lub dzięki zajmowanemu stanowisku ma prawo podejmować samodzielnie lub w porozumieniu decyzje w powierzonym zakresie. W warunkach (...) na statkach może to być osoba prowadząca, brygadzysta, mistrz, oficer służbowy, kierownik statku lub inne osoby działające w ich imieniu, a także ich przełożeni. Do osób odpowiedzialnych należy obowiązek osobistego nadzorowania prac szczególnie niebezpiecznych pożarowo, szczególnie gdy nie ma na posterunku służby przeciwpożarowej (str.53-54)..

Natomiast z Procedury dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych wynika, że Procedura ta dotyczy wszystkich uczestników procesu remontowego, którzy będą wykonywać na remontowanych lub przebudowywanych w (...) jednostkach prace pożarowo-niebezpieczne w zbiornikach lub innych rejonach o szczególnym zagrożeniu (str. 6). W ramach przygotowania jednostki na zlecenie kierownika remontu badania środowiska oraz pomiarów atmosfery w zbiornikach wykonuje i interpretuje uprawniony pracownik Działu Zakładowej Straży Pożarnej. Na zlecenie zastępcy kierownika remontu wyposażenie jednostki w instalacje energetyczne, p/poż oraz w podręczne środki gaśnicze wykonuje mistrz Wydziału Obsługi Statków i Urządzeń Dźwigowych (W12). Na zlecenie kierownika remontu ustalenia dla poszczególnych etapów prac technicznego zabezpieczenia rejonu i realizacji zabezpieczenia dokonują m. In. w zakresie linii p/poż i wentylacji mistrz Wydziału W12. Potwierdzenia sprawności i poprawności działania poszczególnych etapów technicznego zabezpieczenia powinno być aktualizowane minimum raz na dobę i potwierdzane wpisem do właściwego rejestru lub dziennika (str. 7-10).

Sąd nie był w stanie uzyskać dokumentów w postaci protokołów badania atmosfery zbiornika nr 37 w dniach 4 i 5 marca 2003 r. Jak wynika z pisma pełnomocnika pozwanej Stoczni z dnia 2 listopada 2010 r. (k. 447) pozwana takimi dokumentami nie dysponuje, gdyż są one przechowywane jedynie przez okres remontu statku.

Sąd nie był w stanie przesłuchać osoby kontrolującej zbiornik nr 37 w dniu 3 marca 2003 r. i dokonującej wpisu kolorem czerwonym w tym dniu, albowiem strażak M. K. dokonujący tego wpisu zmarł w dniu 20 października 2003 r. (k. 449-450).

Sąd w toku postępowania oddalił część wniosków dowodowych stron jako nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W piśmie z dnia 31 lipca 2010 r. (k. 364) powodowie wnosili o:

- zwrócenie się do (...) sp. z o.o. w G. o podanie danych osób, które wykonywały czyszczenie zbiornika nr 37 na podstawie umowy z dnia 7 marca 2003 r.
- dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z dziedziny ochrony pracy, z dziedziny spawalnictwa i z dziedziny medycyny sądowej.

Wniosek o zwrócenie się do firmy (...) o podanie danych tych osób, a także o przesłuchanie ich w charakterze świadków został powtórzony w piśmie powodów z dnia 16 grudnia 2010 r. (k. 483).

Na rozprawie w dniu 3 lutego 2011 r. (k. 503) Sąd oddalił wnioski o zwrócenie się do firmy (...) i przesłuchanie wskazanych osób w charakterze świadków. Sąd oddalił te wnioski dowodowe, albowiem czyszczenie zbiornika na podstawie umowy z dnia 7 marca 2003 r. miało miejsce już po wypadku. Informacje uzyskane na podstawie tego wniosku dowodowego nie mogły doprowadzić do ustalenia stanu zbiornika przed wypadkiem skoro ze zgromadzonych przez Sąd dowodów wynika, że akcja gaśnicza była prowadzona także przy użyciu linii wodnej.

Na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd oddalił wnioski powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z dziedziny ochrony pracy, spawalnictwa i medycyny sądowej. Opinia biegłego T. S. - biegłego z zakresy pożarnictwa była jasna i przekonywająca i precyzyjnie określiła nie tylko przyczynę zapalenia odzieży poszkodowanego, lecz także obowiązki poszkodowanego i pozwanych w zakresie organizacji i bezpieczeństwa pracy. Nie było więc potrzeby jej uzupełniania o informacje uzyskane na podstawie wiedzy specjalistycznej biegłych z zakresu ochrony pracy i spawalnictwa. Biegły precyzyjnie określił, że przyczyną zapalenia się odzieży poszkodowanego była iskra od szlifierki kątowej. Wskazał dlaczego nie był przyczyną pożaru wybuch acetylenu, jak wskazano w dokumentacji lekarskiej poszkodowanego. Ponieważ pozwani nie kwestionowali związku śmierci poszkodowanego z wypadkiem w dniu 5 marca 2003 r. nie było podstaw do czynienia ustaleń, co do przyczyny i charakteru obrażeń jakich doznał.

W piśmie powodów z dnia 16 grudnia 2010 r. (k. 483) powodowie wnosili także o zwrócenie się do R. S. firma (...) o podanie danych osób, które w dniu 5 marca 2003 r. na zlecenie tej firmy wykonywały remont kotłów na statku (...)i przesłuchanie tych osób w charakterze świadków. Pismem z dnia 3 stycznia 2011 r. (k. 490) R. S. poinformował Sąd, że nie posiada listy tych osób. Z powodów oczywistych Sąd nie był więc w stanie wezwać tych osób celem przesłuchania w charakterze świadków.

W piśmie powodów z dnia 29 września 2011 r. (k. 574) powodowie ponownie wnieśli o:

- zwrócenie się do R. S. firma (...) o podanie danych osób, które w dniu 5 marca 2003 r. na zlecenie tej firmy wykonywały remont kotłów na statku (...)i przesłuchanie tych osób w charakterze świadków. Powodowie wskazali, że zgodnie z wpisem do Rejestru prac pożarowo-niebezpiecznych firma (...) wykonywała remont kotłów na statku (...), a więc w bliskiej odległości.

- zwrócenie się do (...) sp. z o.o. w G. o podanie danych osób, które wykonywały czyszczenie zbiornika nr 37 na podstawie umowy z dnia 7 marca 2003 r. i przesłuchanie tych osób w charakterze świadków.

Na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd oba te wnioski oddalił. Co do wniosku o zwrócenie się do R. S. to skoro poinformował on, że nie dysponuje listą tych osób nie było możliwym zrealizowanie tego wniosku. Co do wniosku dotyczącego firmy (...), to uzasadnienie oddalenia tego wniosku jest takie samo jak w przypadku postanowienia oddalającego identyczny wniosek wydanego w dniu 3 lutego 2011 r. Na oddalenie obu wniosków wpływ miała także kwestia zasady odpowiedzialności pozwanej (...), o czym będzie mowa niżej.

Pozwana (...) w piśmie z dnia 17 października 2011 r. (k.\599) kwestionując opinię biegłego T. S. wnosila o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii sporządzonej przez osobę posiadającą wiadomości specjalne, to jest B. S. eksperta Krajowej Izby Gospodarki Morskiej.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd wnioski te oddalił. Opinia biegłego T. S., po jej uzupełnieniu, nie budziła wątpliwości Sądu, była kompletna i wystarczająca dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym opinii uzupełniającej nie może sporządzać inna osoba niż sporządzająca opinię podstawową.

W piśmie z dnia 14 czerwca 2012 r. powodowie (k. 678) wnosili o przesłuchanie w charakterze świadka R. S. na okoliczność przygotowania zbiornika nr 37 oraz innych warunków pracy w tym zbiorniku w dniu 5 marca 2003 r., przebiegu wypadku i akcji ratowniczej oraz ustalenia osób winnych uchybień.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd wnioski te oddalił. Jak wynika z pisma R. S. skierowanego do Sądu (k. 490) nigdy nie współpracował on z pozwanym R.. Gdyby on wykonywał remont kotłów na

statku(...)to wskazałby siebie jako osobę wykonującą te prace odpowiadając na pytanie Sądu. W sprawie tego wypadku przeprowadzono obszerne postępowania przez Prokuraturę i Państwową Inspekcję Pracy. W żadnym z tych postępowań nie ustalono, że R. S. miał wiedzę o tym wypadku. To, że jego firma wykonywała prace na tym statku nie oznacza, że miał on wiedzę, co do okoliczności wskazanych przez powodów w tezie dowodowej. Wreszcie wskazać należy, że przedbieg akcji ratowniczej wobec charakteru roszczeń zgłoszonych przez powodów nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a gdy chodzi o ustalenie osób winnych uchybień to przesądzającą jest zasada odpowiedzialności pozwanej Stoczni, która zostanie omówiona niżej, a którą powodowie błędnie określili jako zasadę winy.

W piśmie z dnia 14 czerwca 2012 r. (k. 682) powodowie wnosili o wyznaczenie innego biegłego celem wydania opinii uzupełniającej.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd i ten wniosek oddalił. Opinia biegłego T. S., po jej uzupełnieniu, nie budziła wątpliwości Sądu, była kompletna i wystarczająca dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym, podobnie jak w przypadku wniosku pozwanej (...), opinii uzupełniającej nie może sporządzać inna osoba niż sporządzająca opinię podstawową.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 r. (k. 845) Sąd oddalił wszystkie pozostałe nie uwzględnione wnioski stron, uznając, że dotychczas zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy.

Roszczenie powodów jest jedynie częściowo uzasadnione.

Odnosnie zasady odpowiedzialności pozwanych:

Zdaniem Sądu podstawę odpowiedzialności pozwanej (...) stanowi przepis art. 435 par. 1 kc, a nie przepis art. 415 kc, jak twierdzili powodowie.

Zgodnie z przepisem art. 435 par. 1 kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Jak wynika z odpisu Krajowego Rejestru Sądowego pozwanej (...) stanowi ona przedsiębiorstwo zawodowo i w dużych rozmiarach zajmujące się m. in. produkcją i naprawą statków i łodzi.

Przepis art. 435 kc określa rygorystyczną odpowiedzialność odszkodowawczą prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, niezależną od winy przedsiębiorcy i innych osób, za które odpowiada, przy czym tak normatywnie ukształtowana odpowiedzialność nie może być z góry wyłączona lub ograniczona (art., 437 kc).Przepis ten udziela ochrony poszkodowanemu ruchem przedsiębiorstwa także w sytuacji, gdy do powstania uszczerbku doszło, mimo że przedsiębiorca nie dopuścił się zachowań sprzecznych z prawem i działał z dochowaniem wymaganej od niego staranności.

Przepis art. 435 kc znajduje zastosowanie w przypadkach szkód wyrządzonych komukolwiek. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę czyni ustawodawca prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład. Chodzi o zespoły składników niematerialnych i materialnych, które tworzą pewną zorganizowaną całość majątkową, z reguły służącą celom gospodarczym. Elementami przedsiębiorstwa lub zakładu muszą być także urządzenia techniczne, umożliwiające korzystanie z sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Pozwalają one elementarną energię obecną w przyrodzie (np. słoneczną, wiatru, paliw stałych i ciekłych) przetworzyć na inne postacie energii (np. energię elektryczną) lub pracę. Odpowiedzialność odszkodowawcza na podstawie art. 435 kc dotyczy wyłącznie uszczerbków spowodowanych działalnością przedsiębiorstw i zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Powszechnie uważa się, że chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady, których cała działalność (funkcjonowanie) oparta jest na wykorzystaniu odpowiednio

przetworzonych elementarnych sił przyrody. Korzystają one z maszyn i urządzeń służących tej funkcji, przy czym owe urządzenia techniczne nie pełnią wyłącznie roli wspomagającej funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu, lecz mają decydujące znaczenie dla działalności tych zorganizowanych mas majątkowych. Dopiero wówczas pojawia się zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia, uzasadniające zaostrzony reżim odpowiedzialności. Dla ustalenia relacji kauzalnej, nie chodzi przy tym o pracę konkretnego urządzenia, ale funkcjonowanie całego zorganizowanego zespołu majątkowego (tak Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 435 kc w programie komputerowym Lex tezy 1-5, 9, 13).

Uchylenia odpowiedzialności pozwanej (...) na podstawie przepisu art. 435 kc nie powoduje powierzenie wykonania robót w zbiorniku nr 37 na statku (...)pozwanemu (...) sp. z o.o. na podstawie umów z dnia 25 lutego i 5 marca 2003 r. z uwagi na zakres obowiązków umownych jakie przyjęła na siebie pozwana (...), a także zakres obowiązków ochrony przeciwpożarowej na terenie pozwanej (...). Zdaniem Sądu w sprawie tej nie ma więc zastosowania wyłączenie odpowiedzialności na podstawie art. 429 kc w wyniku powierzenia wykonania czynności profesjonalście - (...) sp. z o.o. zajmującej się remontami statków. Poza tym do wypadku w dniu 5 marca 2003 r. doszło w wyniku zaniedbań organizacyjnych pozwanej (...)jako przedsiębiorstwa, a nie w wyniku samoistnego wykonywania prac powierzonych na podstawie tej umowy.

W umowach z dnia 25 lutego i 5 marca 2003 r. pozwana (...) zobowiązała się do zapewnienia materiałów, czynników energetycznych, gazów technicznych, wentylacji i oświetlenia. Zgodnie z umową koordynatorem sprawującym nadzór nad bhp wszystkich zatrudnionych ustalono zastępcę kierownika remontu do spraw koordynacji z możliwością powierzenia tych obowiązków czasowo innej osobie, a więc pracownika pozwanej(...). W pozwanej (...) obowiązywały Regulamin Ochrony Przeciwpożarowej i Procedura dopuszczania do prac pożarowo-niebezpiecznych nakładające cały szereg obowiązków na pracowników i jednostki organizacyjne (...)w każdej sytuacji wykonywania remontów czy napraw statków, także w przypadku powierzenia ich podwykonawcom. Taka regulacja jest właśnie wynikiem specyfiki (...)jako skomplikowanego przedsiębiorstwa posługującego się w bieżącej działalności wieloma różnorodnymi urządzeniami technicznym, co wymaga zgodnego i bezpiecznego współdziałania wielu osób pracujących na różnych podstawach prawnych na terenie (...). Wynika to z obowiązujących przepisów prawa, a w szczególności z przepisów ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej przywołanych przez biegłego. Takie określenie obowiązków pozwanej (...)jest miarą ryzyka wiążącego się z jej działalnością.

Na podstawie Regulaminu Ochrony Przeciwpożarowej Sąd ustalił, że dopilnowanie zapoznania osób fizycznych i prawnych z treścią tego Regulaminu należy do obowiązków odpowiedzialnych osób, które zawierają umowę wykonania pracy lub inną umowę. Jak wynika z postanowień Regulaminu osobami odpowiedzialnymi są osoby zatrudnione w (...)na właściwych, decyzyjnych stanowiskach, przykładowo na statkach może to być osoba prowadząca, brygadzysta, mistrz, oficer służbowy, kierownik statku lub inne osoby działające w ich imieniu, a także ich przełożeni. Przyjęcie do wiadomości zapoznania się z obowiązkami w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego winno być pokwitowane przez osobę fizyczną lub prawną. Wszystkie osoby podejmujące pracę na terenie (...) są zobowiązane przejść przeszkolenie wstępne w celu zapoznania się z obowiązkami i zadaniami w zakresie zwalczania powstawania i rozszerzania się pożarów oraz stopnia zagrożenia pożarowego. Za dopilnowanie przeprowadzenia szkolenia przeciwpożarowego pracowników firm kooperujących odpowiedzialni są kierownicy wystawiający zlecenie lub zawierający umowę na wykonanie prac na terenie (...).

Z regulaminu wynika, że wykonywanie prac gorących może nastąpić wyłącznie na podstawie zezwolenia wydawanego przez budowniczego podczas remontu statku w stoczni. Tym samym, zdaniem Sądu, warunki wykonywania pracy muszą być bezpieczne. Zabronione jest wykonywanie prac gorących w zbiornikach bez ważnego świadectwa odgazowania, które jest ważne nie dłużej niż 24 godziny od momentu wykonania pomiarów.

Natomiast z Procedury dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych wynika, że Procedura ta dotyczy wszystkich uczestników procesu remontowego, którzy będą wykonywać na remontowanych lub przebudowywanych w(...)jednostkach prace pożarowo-niebezpieczne w zbiornikach lub innych rejonach o szczególnym zagrożeniu. W ramach przygotowania jednostki, na zlecenie kierownika remontu, badania środowiska oraz pomiarów atmosfery w zbiornikach wykonuje i interpretuje uprawniony pracownik Działu Zakładowej Straży Pożarnej. Na zlecenie zastępcy

kierownika remontu wyposażenie jednostki w instalacje energetyczne, p/poż oraz w podręczne środki gaśnicze wykonuje mistrz Wydziału Obsługi Statków i Urządzeń Dźwigowych (W12). Ten sam mistrz wykonuje zabezpieczenie prac w zakresie linii p/poż i wentylacji.

Jak wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń miejsce pracy poszkodowanego nie było należycie zabezpieczone. Nie było prawidłowo funkcjonującej wentylacji, gdyż rękaw wentylacyjny nie został doprowadzony do miejsca pracy poszkodowanego, a mimo możliwości otwarcia drugiego wjazdu do zbiornika nie uczyniono tego. Linia wodna nie została wprowadzona do zbiornika, a asysta strażaka była wykonywana na zewnątrz zbiornika, a nie wewnątrz. Strażak M. M. nie dopilnował wypełnienia przez pracujących w zbiorniku obowiązku usunięcia węży gazów technicznych i urządzeń przed opuszczeniem zbiornika na przerwę. Nie został zapewniony podręczny sprzęt gaśniczy w postaci gaśnic proszkowych i kocy gaśniczych dostępnych w miejscu pracy poszkodowanego. Sąd nie uzyskał dokumentów pozwalających na stwierdzenie, że zbiornik był odgazowany w dniu 5 marca 2003 r., co potwierdzało jedynie stosowne świadectwo. Co charakterystyczne pozwana (...) wskazywała, że takie dokumenty przechowuje się jedynie w czasie remontu, ale dokument ten nie został przedstawiony w czasie postępowań prowadzonych bezpośrednio po wypadku.

Tym samym pozwana dopuściła się całego szeregu zaniedbań o charakterze organizacyjnym, które doprowadziły do tak tragicznych skutków wypadku poszkodowanego.

Jak już wyżej wskazano powierzenie pozwanej R. sp. o.o. wykonania prac remontowych w zbiorniku nr 37 nie zwolniło pozwaną (...) od odpowiedzialności odszkodowawczej. Stało się nie tylko z powodu niewykonania szczególnych, wyżej opisanych obowiązków pozwanej (...) wynikających z przepisów przeciwpożarowych ale i dlatego, że pozwana R. nie była samodzielna w wykonywaniu powierzonych prac. Zgodnie z przepisem art. 429 kc, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Bez wątpliwości pozwana (...) sp. z o.o. trudniła się zawodowo remontami statków, była więc podmiotem profesjonalnym. Nie budzi wątpliwości, że powierzenie wykonania czynności najczęściej dokonuje się przez czynność prawną zlecającą wykonanie określonej usługi (umowę odpłatną lub nieodpłatną). W relacji między pozwanymi wynikającej z zawartych umów pozwana (...) sp. z o.o. nie była jednak samodzielna w sposobie wykonywania zleconych prac. Miała obowiązek podporządkowania się zasadom pracy i funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanej (...). Wynika to chociażby z przyjęcia przez (...) sp. z o.o. obowiązku przestrzegania obowiązujących przepisów i instrukcji technologicznych, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa pożarowego oraz do stosowania się do zaleceń inspektorów bhp i p/poż oraz zaleceń pracowników ochrony stoczni. Na rozpoczęcie prac pożarowo-niebezpiecznych pozwana (...) sp. z o.o. miała obowiązek uzyskania zgody dysponenta zlecenia czyli pracownika pozwanej (...). Odpowiedzialność wynikająca z przepisu art. 429 kc jest wyłączona w razie powierzenia wykonania czynności profesjonalście właśnie z uwagi na jego samodzielność i profesjonalizm w wykonywaniu powierzonej czynności. Wówczas odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi profesjonalista na zasadzie winy, a powierzający zostaje zwolniony od odpowiedzialności. Skoro jednak powierzający ma nadal wpływ na sposób wykonania powierzonej czynności, a mało tego praktycznie o sposobie tym decyduje, nie może przerzucić swej odpowiedzialności na podmiot przyjmujący czynność do wykonania.

Zgodnie z przywołanym wyżej przepisem art. 435 kc pozwana (...) mogłaby uwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej jedynie w przypadku wykazania, że szkoda jest wynikiem siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że przyczyną wypadku było zdarzenie o cechach siły wyższej, to jest zdarzenie nagłe, zewnętrzne i niemożliwe do przewidzenia. Sąd nie znalazł także podstaw do przypisania poszkodowanemu W. K. wyłącznej winy w powstaniu wypadku, aczkolwiek poszkodowany przyczynił się do jego powstania. Do powstania wypadku przyczyniły się bowiem zaniedbania pozwanej (...) w postaci braku prawidłowo funkcjonującej wentylacji, nie otwarcia drugiego wjazdu do zbiornika, nie wprowadzenia linii wodnej do zbiornika nr 37, a asysta strażaka była wykonywana na zewnątrz zbiornika, a nie wewnątrz. Strażak M. M. nie dopilnował usunięcia węży gazów technicznych i urządzeń przed opuszczeniem zbiornika na przerwę. Nie został zapewniony podręczny sprzęt gaśniczy dostępny

w miejscu pracy poszkodowanego. Istnieją zasadnicze wątpliwości czy zbiornik był odgazowany w dniu 5 marca 2003 r. Zaniechaniem pozwanej (...) było i to, że dopuszczono poszkodowanego do wykonywania prac pożarowo-niebezpiecznych mimo niewłaściwego ubrania roboczego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala także na przyjęcie wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą pozwana (...) nie odpowiadałaby.

Sąd dokonał oceny odpowiedzialności pozwanej (...) sp. z o.o. stosownie do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej wynikających z przepisu art. 415 kc.

Zgodnie z przepisem art. 415 kc, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Zdaniem Sądu, po stronie pozwanego (...) sp. z o.o. nie było nawet niedbalstwa skutkującego powstaniem wypadku w dniu 5 marca 2003 r. Zachowanie tego pozwanego nie było w tym względzie ani obiektywnie nieprawidłowe (bezprawne) ani subiektywnie naganne. Nie nosi więc znamion winy. Zakres zawinienia pozwanego (...) sp. z o.o. może być oceniany przede wszystkim na podstawie umowy zawartej z poszkodowanym. Pozwany ten nie miał bowiem żadnego wpływu na funkcjonowanie pozwanej (...) w zakresie wykonywania prac remontowych na statku(...). Zawierając umowę z dnia 13 lutego 2003 r. poszkodowany oświadczył, że posiada odpowiednie uprawnienia, własny sprzęt, narzędzia niezbędne do wykonania zleconych prac oraz środki ochrony osobistej. Oświadczył, że zna obowiązujące przepisy i instrukcję w zakresie bhp i p/poż oraz zobowiązał się do ich przestrzegania na terenie wykonywanych robót. Zobowiązał się także do nie podejmowania prac określonych w umowie bez przeszkolenia bhp i p/poż. Zobowiązał się do podporządkowania dyscyplinie pracy obowiązującej w grupie roboczej. W aktach Państwowej Inspekcji Pracy dołączonych do akt sprawy znajdują się potwierdzenia przeszkolenia bhp i p/poż posiadane przez poszkodowanego. Był to instruktaż ogólny uprawniający do pracy w pozwanej (...). Na tej podstawie został dopuszczony do pracy na terenie(...). W umowie zawartej między pozwanymi (...) sp. z o.o. zobowiązała się do przeprowadzenia w odpowiednich komórkach organizacyjnych(...)instruktażu informacyjnego z zakresu ryzyka i zagrożeń wynikających ze specyfiki wykonywanego zlecenia. W aktach sprawy brak potwierdzenia przebycia takiego instruktażu przez poszkodowanego. W tej samej umowie pozwana R. zobowiązała się do zatrudnienia osób posiadających m. in. przeszkolenie bhp i p/poz. Takie przeszkolenie poszkodowany posiadał. Pozwany R. w umowie ze(...)zobowiązał się do wyposażenia pracowników w środki ochrony osobistej niezbędne do wykonania zlecenia. Poszkodowany jednak oświadczając, że ma odpowiednie środki ochrony osobistej przejął na siebie obowiązek pozwanej w tym zakresie.

W tym miejscu zauważyć należy, że o dopuszczeniu poszkodowanego do pracy nie decydowała pozwana R. lecz osoby odpowiedzialne ze strony(...), to jest kierownik remontu i asystujący strażak M. M.. W tych okolicznościach Sąd nie dopatrył się jakiegokolwiek zawinienia pozwanego (...) sp. z o.o. Poza tym związek przyczynowy istniejący w tej sprawie dotyczy wyłącznie następstwa zaniechań pozwanej(...), których skutkiem było powstanie pożaru. Nie dotyczy on w żaden sposób pozwanego (...) sp. z o.o.

Odnośnie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody:

Zgodnie z przepisem art. 362 kc, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przepis art. 362 kc stanowi podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody. Dłużnik nie powinien ponosić ciężaru kompensowania szkody w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi. Zachowanie poszkodowanego przyczynia się do wyrządzenia szkody, jeżeli zachodzi wskazana więź kauzalna między tym zachowaniem a szkodą. Przyjmuje się także, że poza istnieniem adekwatnego związku przyczynowego koniecznym jest aby zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe, naruszające normy prawne, zasady współżycia społecznego lub prakseologiczne reguły postępowania. W doktrynie i orzecznictwie uważa się także, że dla istnienia przyczynienia się poszkodowanego wymagane jest stwierdzenia winy poszkodowanego

Istnieją również poglądy uzależniające przesłankę przyczynienia od zasady odpowiedzialności dłużnika. Według tej koncepcji, poza wymaganym zawsze adekwatnym związkiem przyczynowym, konieczne jest ustalenie winy poszkodowanego, jeżeli dłużnik odpowiada na zasadzie winy. Natomiast, gdy odpowiedzialność dłużnika jest niezależna od winy (ryzyko, zasada słuszności), wówczas dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody wystarczy obiektywna nieprawidłowość jego zachowania.

Brzmienie językowe przepisu art. 362 kc wskazuje, że dla sądu dokonującego oceny zasadności zmniejszenia odszkodowania "stosownie do okoliczności" ustawodawca nie wprowadza żadnych kryteriów selekcji dla zachowań poszkodowanego, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym. Z kolei sięganie do kryterium winy jest uzasadnione, jednak art. 362 kc wskazuje je wyłącznie dla ustalenia stopnia obniżenia odszkodowania, przy czym ma być to jedno z kryteriów, co powinno pozwolić stosować przepis także przy braku winy poszkodowanego. W piśmiennictwie i orzecznictwie dominuje stanowisko, że w art. 362 kc ustawodawca wysłowił normę kompetencyjną, która umożliwi zmniejszenie odszkodowania, nie ustanawiając nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody. Ocena, dokonana stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, może nie pozwolić na umniejszenie odszkodowania. Wskazuje się, zwłaszcza altruistyczne motywy działania poszkodowanego, jako podstawę odmowy ingerencji w zakres obowiązku odszkodowawczego. Przepis ten nie daje podstaw do uchylecia obowiązku naprawienia szkody, jako konsekwencji przyczynienia się poszkodowanego. Nie wyklucza jednak możliwości bardzo znaczącego zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego i ustalenia odszkodowania wręcz symbolicznego. Przepis art. 362 kc wymaga dokonania oceny "stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron". Nie ulega wątpliwości, że winę wskazuje ustawodawca jako podstawowe kryterium. Konieczne jest zbadanie możliwości postawienia zarzutu zawinionego zachowania obu stronom, bowiem tylko wówczas organ orzekający będzie miał pełną podstawę do podjęcia właściwej decyzji co do zmniejszenia odszkodowania. Wina poszkodowanego w zasadzie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania, przy czym o jego stopniu zdecyduje analiza okoliczności danego przypadku, a zwłaszcza ustalenia co do winy dłużnika. Brak winy poszkodowanego nie musi oznaczać orzeczenia pełnego odszkodowania, jeżeli ocena innych okoliczności wskaże na zasadność jego umniejszenia. (tak Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 362 kc w programie komputerowym Lex tezy 1-2, 4-6 i przywołane tam orzecznictwo oraz literatura).

Zgodnie z przepisem art. 355 par. 2 kc należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

Przenosząc te rozważania i poglądy do stanu faktycznego sprawy wskazać należy, że poszkodowany W. K. wykonując swoją działalność gospodarczą, a więc wykonując umowę zawartą z pozwaną R. na terenie pozwanej (...)obowiązany był do zachowania staranności większej niż przeciętna. Staranność ta powinna była dotyczyć sposobu i warunków wykonywania prac. Jak wynika z poczynionych ustaleń, a przede wszystkim z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa nie powinien był wykonywać prac pożarowo-niebezpiecznych bez asysty strażaka. Jak Sąd ustalił strażak M. M. ustalił z poszkodowanym, że udaje się na przerwę i w czasie jego nieobecności nie wolno wykonywać jakichkolwiek prac w zbiorniku. Mimo tego wraz z T. L. złamali ten zakaz i rozpoczęli prace bez asysty strażaka. Poszkodowany nie powinien był w takich warunkach używać szlifarki kątovej wytwarzającej przy pracy iskry mogące spowodować zapłon w warunkach panujących w zbiorniku nr 37. Poza tym poszkodowany wykonywał te prace w nieprzepisowym ubraniu z materiału łatwopalnego nie zapewniającym mu ochrony mimo, że w umowie zawartej z pozwanym R. zobowiązał się do stosowania adekwatnych środków ochrony osobistej. Poszkodowany naruszył też obowiązki wynikające z Regulaminu Ochrony Przeciwpożarowej i Dopuszczenia do prac pożarowo-niebezpiecznych, gdyż na czas przerwy nie wyjął ze zbiornika węży gazów technicznych i używanych urządzeń mimo polecenia strażaka, czym naruszył obowiązek podporządkowania się zasadom pracy w grupie. Tak postąpił jedynie świadek S. wyjmując swój kabel i palnik. Poszkodowany naruszył także obowiązek przeciwdziałania sytuacjom grożącym pożarem i obowiązek zawiadamiania o możliwym niebezpieczeństwie tego rodzaju zagrożenia nie informując o złym stanie zbiornika w dniu 5 marca 2003 r. Jeżeli taki stan rzeczywiście istniał, to poszkodowany nie tylko nie powinien był dokonać podpisu w Rejestrze zatrudnienia i prac pożarowo-niebezpiecznych ale przede wszystkim nie powinien był wchodzić do zbiornika i rozpoczynać pracy. Podsumowując, takie postępowanie poszkodowanego było nieprawidłowe, obiektywnie

i subiektywnie naganne i tym samym poszkodowany w sposób zawiniony przyczynił się do powstania szkody. Sąd nie znalazł natomiast podstaw do przyjęcia, że przyczynienie poszkodowanego polegało na używaniu tlenu technicznego do innych celów, a w szczególności do schładzania się.

Jednakże Sąd uznał, że przyczynienie to należało określić na poziomie 40%, a nie 60%, jak uczynił to biegły. Zdaniem Sądu 40% przyczynienie uzasadnione jest tym, że zasadniczą przyczyną pożaru o tak tragicznych skutkach był brak wentylacji zbiornika nr 37. Jak wynika z opinii biegłego, gdyby wentylacja była prawidłowa nie doszłoby do natlenienia atmosfery zbiornika, a poszkodowany jako silny i zdrowy mężczyzna zdusiłby pożar własnej odzieży. Drugą istotną przyczyną było zaniedbanie przez asystującego strażaka dopilnowania na czas przerwy usunięcia przez pracujących w zbiorniku węży gazów technicznych i urządzeń. Nie wystarczyło tu wydanie samego polecenia. To uwzględniając uszkodzenie węża tlenowego i niedokręcenie zaworu tlenowego z jednej strony oraz brak wentylacji zbiornika z drugiej strony doprowadziło do natlenienia atmosfery. Gdyby przedmioty te były usunięte, to w czasie przerwy poziom tlenu uległy by przynajmniej niewielkiemu, ale jednak obniżeniu jak to określił biegły. Stąd też Sąd orzekający uznał, że brak jest podstaw do obciążania poszkodowanego przyczynieniem w większym zakresie.

Odnośnie roszczeń powodów o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej:

Zgodnie z przepisem art. 446 par. 3 kc sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Nie budzi wątpliwości, że powodowie są osobami bliskimi zmarłego poszkodowanego z kręgu jego najbliższej rodziny, gdyż są jego dziećmi, a J. K. jest żoną poszkodowanego. Na podstawie tego przepisu osobom najbliższym przysługuje odszkodowanie z uwagi na pogorszenie ich sytuacji życiowej, ale nie każde pogorszenie, lecz pogorszenia znaczne. Ustawodawca nie określił kryteriów uznania pogorszenia sytuacji życiowej za znaczne pozostawiając w tym względzie swobodę Sądowi orzekającemu. Nie oznacza to oczywiście dowolności tego Sądu, lecz nakłada na niego obowiązek oceny stopnia pogorszenia z uwzględnieniem poczynionych w sprawie ustaleń dotyczących zmiany sytuacji osób bliskich po śmierci poszkodowanego.

W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości (por. wyrok SN z 13 maja 1969 r., IICR128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122 - chociaż wyrok ten dotyczy sytuacji rodzica zmarłego poszkodowanego). Pogorszenie się sytuacji życiowej osoby najbliższej może polegać na utracie zdrowia (rozstrój psychiczny), wywołanej szczególnie tragicznymi okolicznościami śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej (por. wyrok SN z 8 maja 1969 r., IICR114/69, OSN 1970, nr 7-8, poz. 129). Z kolei w wyroku SN z 30 czerwca 2004 r. (IVCK445/03, Mon. Praw. 2006, nr 6, s. 315) sąd uznał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 par. 3 kc obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 par. 2 kc), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Mogą to być zatem również zmiany w stanie zdrowia. Należy jednak zaznaczyć, że ocena powinna być dokonywana za pomocą kryteriów obiektywnych.

Z uwagi na kompensatę szkody majątkowej przy określeniu stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 par. 3 kc prawnie irrelevantny jest stopień winy podmiotu odpowiedzialnego za szkodę. Natomiast należy uwzględnić świadczenia, które żądający odszkodowania uzyskał z innych tytułów, na przykład ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenia NW (tak Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 446 kc w programie komputerowym Lex tezy 18-20).

Zdaniem Sądu, w stanie faktycznym sprawy, o znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej można mówić jedynie w przypadku powódek J. K. i D. Ś. (wówczas małoletniej D. K.).

J. K. pozostawała z poszkodowanym w wieloletnim zgodnym związku małżeńskim. Mogła liczyć na wsparcie i pomoc męża także w przyszłości. W tamtym czasie jego zarobki były mimo wszystko wyższe niż zarobki powódki i stanowiły znaczącą pozycję w skromnym budżecie rodziny. Powódka mogła liczyć, że wspólnie z mężem dożyje starości i wraz z nim dzielić będzie zarówno radości jak i obowiązki życia codziennego. Bez wątplenia nagły zgon męża i jego okoliczności musiały stanowić traumatyczne przeżycie dla powódki, czego wynikiem była depresja, na którą

powódka zaczęła cierpieć. To, że powódka praktycznie nie podjęła leczenia ograniczając je do zażywania leków, kosztujących ją około 50 zł. miesięcznie, nie zmienia tej oceny Sądu. Powódka jest bowiem z zawodu pielęgniarką i choćby z tej przyczyny łatwiej radziła sobie z problemami swojego stanu zdrowia. Powódka po śmierci męża pozostała sama z problemami dotyczącymi wychowania i nauki małoletniej wówczas D.. Pozostała również sama z bieżącymi problemami takimi jak konieczność dokończenia się na poziomie studiów licencyjnych czy zapewnienia środków na wyprawienie wesel, dzieci P. i D.. Gdyby poszkodowany żył niewątpliwie z nim dzieliłaby te problemy i wysiłek, także finansowy związany z ich rozwiązaniem. Powódka na koszty tych wesel musiała w pracy zaciągnąć dwa kredyty po 10 000 zł., które już spłaciła.

W tym miejscu odnieść się należy do podnoszonej przez powódkę kwestii konieczności ukończenia studiów licencyjnych. Powódka przesłuchana jako strona wskazała, że musiała ukończyć studia płatne dla utrzymania zajmowanego stanowiska pracy i że może nie zdecydowałaby się na taki wysiłek gdyby żył mąż i miała w nim wsparcie. Wskazać jednak należy, że obecnie normą jest, że dla zajmowania stanowiska wiążącego się z wiedzą specjalistyczną i znaczną odpowiedzialnością (a takie cechy ma praca pielęgniarki) konieczne jest podnoszenie kwalifikacji i uzyskanie wyższego wykształcenia. Jednocześnie zauważyć należy, że dochody poszkodowanego nie były na tyle wysokie, aby był w stanie utrzymywać niepracującą żonę. Ukończenie przez powódkę wyższych studiów spowodowało podniesienie jej zarobków i to znacznie bo z kwoty 1 040 zł. netto w czasie, gdy żył poszkodowany do 2 680 zł. brutto. Gdyby więc poszkodowany żył, to zarobki powódki stanowiłyby znaczącą pozycję w budżecie rodziny. Sprawilo to zresztą, że Sąd uznał pogorszenie sytuacji życiowej powódki za nietrwale.

W tak opisanej sytuacji Sąd uznał roszczenie powódki J. K. o odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej za usprawiedliwione, co do zasady. Natomiast żądanie kwoty 100 000 zł. z tego tytułu Sąd uznał za rażąco wygórowane. Przede wszystkim zauważyć należy, że małżonkowie K. nie dorobili się praktycznie żadnego majątku. Mieli bowiem mieszkanie dwupokojowe typu lokatorskiego oraz stary samochód A.. Jak sama powódka przyznała uzyskiwane dochody wystarczały ledwo na bieżące utrzymanie. Na większe wydatki, na przykład wydatki szkolne, małżonkowie pożyczali pieniądze od znajomych i bywały problemy z ich oddawaniem. Powódka przyznała, że poszkodowany przynosił do domu zarobki w kwotach po 1 700 zł. miesięcznie i miewał przerwy w zatrudnieniu. Małżonkowie na potrzeby rodziny dysponowali więc kwotą około 2 700 zł. i 400 zł. od starszych dzieci zamieszkując w jednym mieszkaniu z trojgiem dzieci. Obecnie powódka na swoje potrzeby dysponuje kwotą około 2 000 zł. netto. Zważyć także należy, że obiektywnie nieuzasadnione jest stanowisko powódki, że poszkodowany miał trwale uzyskiwać znaczne dochody. Nie wynika to z informacji o jego dochodach uzyskanych przez Sąd. Poza tym poszkodowany w chwili śmierci miał 49 lat (co wynika z dokumentacji lekarskiej złożonej przez powodów). Jednak od wielu lat pracował ciężko fizycznie jako spawacz, monter rurociągów i wykonując usługi hydrauliczne. Przez lata pracował w stoczniach, a więc w warunkach bardzo trudnych, a wręcz rujnujących dla zdrowia. Jest zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego, że nie byłby w stanie przez kolejnych wiele lat tak pracować. Jego zarobki nie stwarzały też możliwości uzyskania wysokiego świadczenia emerytalnego czy rentowego. Jest więc wielce prawdopodobnym, że w przyszłości to powódka musiałaby wspierać męża i opiekować się nim, a jej dochody i późniejsza emerytura byłaby głównym źródłem utrzymania małżonków. Należy też pamiętać, że powódka otrzymała kwotę 15 000 zł. z tytułu odszkodowania za śmierć ubezpieczonego od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i kwotę ze swojego ubezpieczenia grupowego, której nie potrafiła dokładnie określić .

W konsekwencji Sąd uznał, że powódce J. K. przysługiwałoby odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 50 000 zł. Kwota ta uwzględnia obciążenia powódki związane z koniecznością wyprawienia wesel dwojce dzieci, kosztami studiów, wydatki na leki, a także w części zwiększone koszty utrzymania mieszkania, w którym po wyjeździe A. K. za granicę powódka mieszka sama, chociaż córka planuje powrót i ponowne wspólne zamieszkanie z matką.

Zważyć jednak należy na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody ustalone przez Sąd na 40%. Wprawdzie roszczenia powodów o odszkodowanie na podstawie przepisu art. 446 par. 3 kc mają charakter roszczeń własnych ale sytuacja powodów nie może być lepsza niż sytuacja poszkodowanego gdyby przeżył i zgłaszał własne roszczenia odszkodowawcze. Sytuacja powodów jest bowiem pochodną sytuacji poszkodowanego. Skoro przyczynił

się on do powstania szkody w 40%, to w takim zakresie kwota należnego powódce odszkodowania powinna zostać obniżona. Dlatego Sąd przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 30 000 zł.

Sąd uznał za usprawiedliwione, co do zasady roszczenie odszkodowawcze powódki D. Ś.. W dacie śmierci ojca powódka miała 16 lat i przygotowywała się do egzaminów końcowych gimnazjalnych. Nagłość i okoliczności śmierci ojca były dla niej na tyle traumatyczne, że egzaminy te wprawdzie zdała, ale uzyskała zbyt małą liczbę punktów aby uczyć się w szkole C., do której pierwotnie chciała wstąpić. Powódka wybrała naukę w liceum w klasie plastycznej, gdyż miała problemy z zaangażowaniem w naukę i zachowaniem dyscypliny. Po ukończeniu liceum dwukrotnie rozpoczynała studia na (...)ale już na pierwszym roku rezygnowała z dokonanego wyboru. Ostatecznie ukończyła kolegium nauczycielskie, ale stało się to już po ukończeniu przez nią dwudziestego piątego roku życia i kilka miesięcy po utraceniu prawa do renty rodzinnej. Wszystkie to okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że śmierć ojca powódki miała niewątpliwie wpływ na jej dalszą naukę i zdobycie wykształcenia. Powódka podejmowała w tym względzie nietrafne i nieracjonalne decyzje, co wydłużyło czas jej nauki. Nie jest również pewnym czy powódka uzyskała właściwe dla niej wykształcenie. Jest zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego przypuszczenie, że powódka mogłaby tych problemów uniknąć, gdyby poszkodowany żył i gdyby mogła korzystać z jego rad i wsparcia. Brak wsparcia poszkodowanego przełożył się więc bezpośrednio na sytuację powódki.

Jednakże kwota 100 000 zł., której powódka domagała się w tej sprawie jest rażąco wygórowana. Powódka w chwili śmierci ojca miała 16 lat. Nie była małym dzieckiem, a przeciwnie była osobą dorastającą zbliżającą się do samodzielności. Z upływem czasu, nawet przy najlepszych stosunkach z ojcem, jego wpływ na życie powódki byłby coraz mniejszy. Powódka w roku 2008, mając 21 lat, zawarła związek małżeński. Mogła więc liczyć na wsparcie i pomoc męża. Ma przecież także drugiego z rodziców. Powódka poza płatną nauką w kolegium nauczycielskim pracowała uzyskując wynagrodzenie od 800 do 1 800 zł. miesięcznie. Otrzymywała też rentę rodzinną po ojcu. Otrzymała też z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odszkodowanie w kwocie 15 000 zł. Z uwagi na wielkość dochodów poszkodowanego i charakter jego pracy nie mogła liczyć na realną pomoc finansową od ojca, a przeciwnie jest prawdopodobnym, że z upływem czasu sama musiałaby go wspierać. Pogorszenie sytuacji życiowej powódki nie jest trwałe i dotyczyło praktycznie okresu od śmierci poszkodowanego do zawarcia przez nią związku małżeńskiego.

Dlatego Sąd uznał, że powódce przysługiwałoby odszkodowanie w kwocie 25 000 zł. Z uwagi jednak na 40% przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody Sąd przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 15 000 zł.

Natomiast roszczenia powodów P. K. i A. K. o odszkodowanie na podstawie przepisu art. 446 par. 3 kc Sąd uznał za niezasadne. W dacie śmierci ojca oboje powodowie byli dorośli. A. K. miała 25 lat, a P. K. miał 23 lat. Oboje pracowali i uzyskiwali własne dochody. Oboje też studiowali, przy czym P. K. kończył studia licencjackie, a A. K. także kończyła studia licencjackie ale miała już wykształcenie bo ukończyła technikum odzieżowe i dwie szkoły policealne. Po śmierci ojca P. K. zmienił pracodawcę, ukończył studia magisterskie, rozpoczął studia doktoranckie, których ostatecznie nie ukończył, a w roku 2009 ożenił się. A. K. nadal pracowała, obecnie pracuje za granicą i w 2004 r. ukończyła studia licencjackie.

Bez wątplenia powodowie doznali traumatycznych przeżyć związanych z nagłością i okolicznościami śmierci ojca. Nie miały one jednak bezpośredniego wpływu na ich sytuację życiową ani w sensie majątkowym ani niemajątkowym. Nie spowodowały one pogorszenia stanu zdrowia powodów, obniżenia ich aktywności życiowej, obniżenia statusu materialnego. Oboje powodowie otrzymali odszkodowanie po 15 000 zł. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za śmierć ubezpieczonego. Doszło niewątpliwie do pogorszenia sytuacji powodów, bo utracili bliskiego członka rodziny ale nie jest to znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obojga powodów w rozumieniu przepisu art. 446 par. 3 kc.

Odnośnie żądania renty na podstawie przepisu art. 446 par. 2 kc:

Zgodnie z przepisem art. 446 par. 2 kc osoba, względem, której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego.

Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

W doktrynie prawa cywilnego utrwalone są poglądy, że krąg podmiotów uprawnionych do renty wyznacza istnienie obowiązku alimentacyjnego, obciążającego zmarłego w stosunku do osoby pośrednio poszkodowanej przez jego śmierć (por. art. 23, 27, 60 i 128 i nast. kro). Nie wystarczy jednak, aby podmiot tylko należał do kręgu potencjalnie uprawnionych do żądania alimentów od zmarłego, lecz konieczne jest, aby spełnione zostały ustawowe przesłanki aktualizujące obowiązek świadczenia (np. niemożność samodzielnego utrzymania się, niedostatek). Roszczenie o zasądzenie renty ma charakter odszkodowawczy, ale ponieważ ma kompensować korzyści, jakie uprawniony utracił przez śmierć poszkodowanego, jego zakres wyznaczają okoliczności prawnie relewantne dla ustalenia wysokości świadczenia alimentacyjnego. Tak więc uprawniony do alimentacji może domagać się świadczenia renty przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego, w wysokości obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Przepis art. 446 par. 2 kc nie posługuje się określeniem "usprawiedliwione potrzeby", użytym przez ustawodawcę w art. 135 kro, jednak przy ustalaniu renty odszkodowawczej należy uwzględnić właśnie wszelkie usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, zważywszy na reguły określania zakresu obowiązku alimentacyjnego.

Na podstawie art. 446 par. 2 kc takiej samej renty, jaka przysługuje osobom uprawnionym do alimentacji, mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Krąg uprawnionych został w komentowanym przepisie wskazany za pomocą nieostrego pojęcia "osób bliskich" w stosunku do zmarłego. Należy przyjąć, że chodzi o osoby pozostające faktycznie w bliskich stosunkach uczuciowych ze zmarłym, niezależnie od istnienia lub braku więzi rodzinnych (pokrewieństwa, powinowactwa) oraz niezależnie od płci. W szczególności do takich osób bliskich trzeba zaliczyć konkubenta, wychowanka, członków rodziny zastępczej, osobę, z którą zmarłego łączyły bliskie więzi przejawiające się we wspólnym, wieloletnim prowadzeniu gospodarstwa domowego (tak Adam Olejniczak (w) komentarzu do art. 446 kc w programie komputerowym Lex tezy 6-7,9).

Powodowie domagali się rent po 600 zł. miesięcznie dla każdego z nich. Ustalili tę kwotę przyjmując, że dochody poszkodowanego wynosiły po 2 400 zł. miesięcznie. W toku postępowania Sąd ustalił, że poszkodowany w roku 2000 uzyskał dochód ze stosunku pracy w kwocie 29 621,17 zł. oraz z umów o dzieło/zlecenia w kwocie 1 523,84 zł. W roku 2001 poszkodowany uzyskał dochód ze stosunku pracy w kwocie 30 102,80 zł. W okresie od 1 stycznia do 26 lipca 2002 r. poszkodowany uzyskał dochód ze stosunku pracy 14 317,09 zł. W roku 2002 z działalności gospodarczej poszkodowany uzyskał przychód w kwocie 14 414 zł. Nie wiadomo, w jakiej wielkości uzyskał dochód za ten okres. Jak wynika z pisma Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w G. (k. 732) za rok 2003 nie złożono zeznania rocznego. Z zeznań J. K. wynika, że dochody poszkodowanego kształtowały się na poziomie 1 700 zł. netto. Nie były więc takie jak wskazali powodowie ustalając kwotę dochłódzonych rent. Poza tym z zarobków uzyskiwanych przez poszkodowanego i on powinien się utrzymać. Zgodnie z przepisem art. 23 kro małżonkowie mają w związku małżeńskim równe prawa i obowiązki. Egzemplifikacją tej regulacji jest zasada równej stopy życiowej wszystkich członków rodziny, a zgodnie z przepisem art. 27 kro oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli.

Zgodnie z przepisem art. 133 par. 1 kro rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Zgodnie z przepisem art. 133 par. 2 kro poza powyższym wypadkiem uprawniony do świadczeń alimentacyjnych jest tylko ten, kto znajduje się w niedostatku. Zakres obowiązku alimentacyjnego określa przepis art. 135 par. 1 kro stanowiący, że zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego.

W dacie śmierci poszkodowanego tylko powódka D. Ś. była małoletnia. Wobec niej na poszkodowanym ciążył ustawowy obowiązek alimentacyjny. Nie była ona w stanie utrzymać się samodzielnie, gdyż była jeszcze uczennicą i nie miała wówczas majątku. Zakres obowiązku alimentacyjnego poszkodowanego na rzecz powódki określały

usprawiedliwione jej potrzeby oraz majątkowe i zarobkowe możliwości poszkodowanego. Jednakże bezspornym jest, że powódka uzyskała rentę rodzinną po ojcu w kwotach od 1240 zł. do 1450 zł. i otrzymywała ją do ukończenia 25 roku życia. Biorąc pod uwagę wykazane w toku postępowania dochody poszkodowanego i biorąc pod uwagę, że w toku postępowania powodowie w żaden sposób nie wykazali jakie dochody mógł uzyskiwać poszkodowany w przyszłości, brak jest podstaw do przyjęcia aby renta ta nie zaspokajała usprawiedliwionych potrzeb powódki. Poza tym w roku 2008 powódka zawarła związek małżeński i jej mąż miał także obowiązek przyczyniania się do utrzymania założonej rodziny. Nad to powódka w czasie nauki w kolegium nauczycielskim pracowała uzyskując dochody od 800 do 1 800 zł. miesięcznie, co sama przyznała. Środki uzyskiwane przez powódkę zaspokajały więc jej wszystkie potrzeby, a wobec uzyskiwania dochodów przez powódkę z tytułu zatrudnienia obowiązek alimentacyjny poszkodowanego uległby co najmniej ograniczeniu.

Obowiązek alimentacyjny poszkodowanego wobec powodów A. K. i P. K. nie istniał w dacie śmierci poszkodowanego. Obie te osoby pracowały i uzyskiwały dochody pozwalające na samodzielne utrzymanie. A. K. miała już wykształcenie i zawód, bo ukończyła technikum odzieżowe i dwie szkoły policealne. To, że studiowała na studiach licencjackich było jej decyzją, której skutki wprawdzie aprobowane przez poszkodowanego nie mogą obciążać pozwanej (...) P. K. pracował i był na ostatnim semestrze studiów licencjackich. Posiadał majątek w postaci dochodów z zatrudnienia pozwalający na własne utrzymanie, co uchylało obowiązek alimentacyjny ojca.

Powódka J. K. jako żona poszkodowanego miała prawo do równej z nim stopy życiowej. Zakres obowiązku alimentacyjnego poszkodowanego wobec żony mieścił się w granicach niedostatku, czyli braku możliwości zaspokojenia podstawowych, a nie usprawiedliwionych potrzeb życiowych. Powódka w dacie śmierci męża zarabiała około 1 000 zł. Jego dochody wynosiły około 1700 zł. miesięcznie. Małżonkowie na utrzymaniu mieli córkę D., która nie miała własnych dochodów. Przeciętą kwota na utrzymanie w tej rodzinie wynosiła około 900 zł. na osobę. Sąd przy tym ustaleniu nie uwzględnia pozostałych powodów mających własne, wyższe zresztą dochody. Po śmierci męża powódka wraz z małoletnią wówczas córką dysponowała kwotą około 2 200 zł. na dwie osoby, a więc wyższą niż za życia poszkodowanego. Potem powódka ukończyła studia i jej wynagrodzenie wzrosło i to znacznie. Trudno więc przyjąć aby po śmierci męża powódka pozostawała w niedostatku w stosunku do standardu życia przed dniem 5 marca 2003 r. Powódka zresztą nie wykazała aby nie była w stanie pokryć swoich podstawowych potrzeby, a zgodnie z przepisem art. 6 kc dowód w tym zakresie ją obciążał.

Brak jest również podstaw do uwzględnienia żądania renty na podstawie przepisu art. 446 par. 2 zdanie drugie kc. Regulacje zawarte w obu przepisach art. 446 wykluczają się z uwagi na krąg osób uprawnionych. Renty na podstawie zdania drugiego art. 446 par. 2 kc mogą się domagać osoby inne niż uprawnione do alimentów z ustawy, jak to jest w przypadku małżonka i dzieci.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądań renty na rzecz powodów.

Odnośnie żądania odsetek i odsetek od zaległych odsetek:

Powodowie w przypadku wszystkich zgłoszonych roszczeń domagali się odsetek ustawowych od dnia 9 i 10 marca 2003 r. oraz odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa. Roszczenie takie zgłosili także od żądanych rent mimo że świadczenia te mają charakter okresowy. Powodowie jednak nie skapitalizowali odsetek, od których domagali się zaległych odsetek od dnia wniesienia powództwa. Nie okrasili daty końcowej żądania skapitalizowanych odsetek domagając się odsetek za okres od wytoczenia powództwa. Roszczenie tak sformułowane nie zostało w istocie zgłoszone. Roszczenie o odsetki od zaległych odsetek ma charakter roszczenia o świadczenie uboczne ale żeby można uznać je za skutecznie zgłoszone powinna zostać przynajmniej data końcowa zaległych ile nie kwota zaległych odsetek. Roszczenie o zapłatę tej kwoty ma bowiem charakter roszczenia za zapłatę należności głównej, a nie ubocznej jaką są odsetki. Wobec takiego sprecyzowania żądania pozwu przez profesjonalnego pełnomocnika Sąd rozpoznawał jedynie roszczenie zgłoszone to jest o zapłatę odsetek od dnia 9 i 10 marca 2003 r., co do którego nie określono terminu końcowego żądania.

Zgodnie z przepisem art. 481 par. 1 kc jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie zaś z przepisem art. 455 kc jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Roszczenie o naprawienie szkody z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej przewidziane przepisem art. 446 par. 2 kc powstaje z chwilą śmierci poszkodowanego. Staje się jednak wymagalne dopiero po wezwaniu zobowiązanego do naprawienia szkody.

Powódki J. K. i D. Ś. swoje roszczenia odszkodowawcze w takich samych kwotach jak w pozwie zgłosiły przeciwko pozwanej(...)w sprawie ICo1382/06 Sądu Rejonowego(...)o zawezwanie do próby ugodowej. W aktach tej sprawy brak dowodu doręczenia pozwanej Stoczni wniosku powodów. Natomiast w aktach znajduje się pismo pozwanej z dnia 30 maja 2006 r. w którym ustosunkowuje się ona negatywnie do wniosku. Zatem Sąd uznał, że w dniu 31 maja 2006 r. żądanie zapłaty kwot potem dochodzonych w tej sprawie zostało już doręczone pozwanej i stało się wymagalne, co uzasadnia obowiązek zapłaty odsetek od dnia 31 maja 2006 r.

W konsekwencji tak poczynionych rozważań i ustaleń Sąd w punktach 1 i 2 wyroku na podstawie przepisów art. 435 par. 1 kc i art. 446 par. 3 kc uwzględnił częściowo żądania powódek J. K. i D. Ś. o zapłatę odszkodowania. O odsetkach ustawowych orzeczono w punktach 1 i 2 wyroku na podstawie przepisu art. 481 par. 1 kc.

W pozostałym zakresie Sąd roszczenia powodów oddalił.

O oddaleniu roszczeń wszystkich powodów skierowanych przeciwko pozwanej (...) sp. z o.o. Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 415 kc stosowanego, a contrario.

O pozostałych roszczeniach powódek J. K. i D. Ś. oraz o roszczeniach powodów A. K. i P. K. Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 435 par. 1 kc, art. 446 par. 2 kc, art. 446 par. 3 kc i art. 481 par. 1 kc - stosowanych, a contrario.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów art. 108 par. 1 kpc oraz art. 100 i 102 kpc. Sąd odstąpił od obciążenia powodów kosztami postępowania na rzecz pozwanej (...) sp. z o.o. z uwagi na charakter dochodzonych przez powodów roszczeń. Sąd zniósł koszty postępowania pomiędzy powodami i pozwaną (...) z uwagi na częściowe uwzględnienie roszczeń oraz ich charakter. Sąd obciążył powodów kosztami postępowania w zakresie brakujących kosztów opinii biegłego.

Sąd omyłkowo nie orzekł o kosztach postępowania związanych z udziałem w sprawie interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) co uczyni odrębnym postanowieniem.